Nr. 326 (6810) WARSZAWA, SRODA 21 PAŹDZIERNIKA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Dla członków Partji, Związków Zawodowych, urzędników państwowych i nauczycieli ulgi w prenumeracie.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Raczej umrzeć, aniżeli cofnąć się o krok...!"

Rząd hiszpański zapowiada obronę Madrytu za wszelką cenę i wszelkiemi środkami

Sytuacja ogólna na froncie

Krwawe walki w okolicach Oviedo

Komunikat oficjalny ministerjum wojny donosi:

Na froncie północnym i północno-zachodnim na odcinku wschodnim i środkowym nie było żadnych operacyj wojennych. Oddziały rządowe toczą dalej walkę, rozpoczętą przedwczoraj, przeciwko silnej kolumnie powstańców, śpieszącej z odsieczą znajdującemu się w beznadziejnej sytuacji gen. Aranda. Walka jest bardzo ciężka. Górnicy zadali powstańcom duże straty.

Na froncie aragońskim oddziały wojsk rządowych zajęły nowe pozycje. Na froncie południowym nie zaszło nic nowego. Na froncie środkowym spokój zupełny.

Na odcinku Guadarrama mały oddział wojsk rządowych zajął miejscowość Casa las Campanillas. Powstańcy stracili 14 zabitych. Na odcinku Las Navas wojska rządowe dokonały wypadu na miejscowość Cerro koło Kartageny. W czasie walki powstańcy stracili przeszło 100 zabitych. Powstańcy zaatakowali gwałtownie pozycje na odcinku Anover del Tajo. Walka trwała przeszło 4 godziny. Wojska rządowe zdołały utrzymać swoje pozycje. Samoloty rządowe silnie bombardowały linje powstańców na odcinku Algodor w prowincji Toledo. Na odcinku Siguenza po długotrwałej walce wojska rządowe posunęły się nieznacznie naprzód.

Prezydent Azana w Barcelonie

Specjalny wysłannik Havasa donosi z Barcelony, że wczoraj przybył tam prezydent Republiki hiszpańskiej Azana w towarzystwie kilku ministrów i szefa swego gabinetu wojskowego.

Na ulicach miasta zebrały się tłumy ludności celem powitania głowy państwa.

Niezwłocznie po przyjeździe, prezydent Azana odbył konferencję z prezydentem katalońskiej Generalidad — Companysem.

Powstańcy przyznają, że ponieśli ciężkie straty pod Oviedo

Gen. Aranda przyjął wczoraj pierwszych dziennikarzy, przybyłych do Oviedo. Generał oświadczył, że z ogólnej liczby 77 oficerów, którzy byli pod jego rozkazami poczynając od dnia 18-go lipca, 55 padło na polu walki, lub odniosło rany. Z pośród 2000 żołnierzy i ochotników, było 400 zabitych i z górą 1000 ranych. Tego rodzaju sytuacja skłoniła gen. Aranda przed 15 dniami do skrócenia linii oporu ciągnącej się na przestrzeni 16 klm. oraz do zorganizowania obrony wewnątrz miasta.

Rozkaz głównego dowódcy

sił zbrojnych Hiszpanji Ludowej

Cała prasa madrycka ogłasza rozkaz głównego dowódcy sił zbrojnych tow. Caballero wzorowany na słynnym rozkazie wydanym przez marszałka Joffre'a w przeddzień bitwy nad Marną. W rozkazie tym powiedziano jest m. in.: „ODDZIAŁY, KTÓRE NIE MOGĄ POSUNĄĆ SIĘ NAPRZÓD, NIE MAJĄ PRAWA PORZUCAĆ SWOICH POSTERUNKÓW I WINNY RACZEJ UMRZEĆ, NIŻ COFNĄĆ SIĘ CHOĆBY O KROK".

Hitleryzm w Gdańsku

Najście na Związek Kolejarzy

Wczoraj gdańska policja polityczna z agentami „Gestapo" na czele dokonała najścia na lokal Związku Kolejarzy i lokal ten — dosłownie — rozgromiła. Biuro zostało zniszczone. Związek ma być zamknięty. Związek pozostawał od lat w najbliższych stosunkach z ZZK. Rzeczypospolitej Polskiej.

***

To jest jeszcze jeden — obok tylu innych — fakt. Opinia publiczna całego kraju spogląda na całą tę sytuację z coraz większem zdumieniem, — możnaby powiedzieć bez przesady — z przerażeniem. Likwidacja prawno-publicznej sytuacji Gdańska, opartej dotychczas o umowy międzynarodowe, dokonywa się jawnie, otwarcie, w biały dzień. „Olimpijski spokój" ul. Wierzbowej (siedziba Ministerium Spraw Zagranicznych Polski) stał się czymś, czego nikt zrozumieć nie umie.

***

Sprawa Gdańska nie przestała być jednak dla nas, dla polskiego ruchu socjalistycznego, sprawą wagi pierwszorzędnej.

„Nasz" kraj (i nie tylko: „nasz", bo tak samo myśli ruch ludowy) zabierze głos.

W *Warszawie*

konferencja w sprawie Gdańska

odbędzie się w niedzielę, 25 października o g. 11 r. w sali „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Konferencja zwołana jest przez W. O. K. R. P. P. S. łącznie ze związkami zawodowemi i organizacjami oświatowemi.

Karty wstępu dla delegatów i gości wydaje W. O. K. R. P. P. S.

Walka o 6 godzin pracy

Konferencja delegacji robotniczej z Rządem

Międzyzwiązkowa Komisja Górników w składzie tow. J. Stańczyk (C. Z. G.), ob. Kapuściński (ZZZ.), ob. Kot (ZZP) została przyjęta we wtorek przez ministrów: Romana, Kościałkowskiego i przez wicepremjera Kwiatkowskiego.

Delegaci Komisji Międzyzwiązkowej przedstawili ministrom sprawę skrócenia czasu pracy w górnictwie oraz cele, jakie chcą górnicy przez skrócenie czasu pracy osiągnąć, a także motywy rozpoczętej akcji. Ministrowie oświadczyli, że doceniają powagę sytuacji w związku z żądaniem skrócenia czasu pracy. Muszą sobie jednak na podstawie szczegółowych studjów wyrobić zdanie, jakie skutki gospodarcze wywołałoby skrócenie czasu pracy w górnictwie. Obecnie ministrowie jeszcze nie mają oprócz memorjału Międzyzwiązkowej Komisji szczegółowych materjałów. Rząd jest w toku badań tego zagadnienia.

Komisja Międzyzwiązkowa podkreśliła, że górnicy stoją wobec uchwały proklamowania strajku w razie nieuwzględnienia ich postulatów. Należałoby więc przyspieszyć tok prac nad tym zagadnieniem.

Gen. Edward Rydz-Śmigły — marszałkiem Polski

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" donosi, że w dn. 11 listopada, w rocznicę Niepodległości, p. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje gen. E. Rydza - Śmigłego marszałkiem Polski.

Sytuacja w oświetleniu rebelji

Wojska powstańcze o 30 klm. od Madrytu?

Ogłoszony komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na odcinku Guadarrama w pobliżu Chapineria wojska rządowe,— które podjęły próbę ataku, zostały rozbite, pozostawiając na placu boju 320 zabitych i rannych. Na odcinku Teruel lotnicy powstańczy strącili 5 samolotów bombowych. Na odcinku Huesca oddziały powstańcze zajęły miejscowość Santa Vitoria, panującą nad wioską Tardienta, której zajęcie spodziewane jest lada chwila.

„Radio Club" donosi, że straże przednie wojsk powstańczych znajdują się obecnie 30 klm. od Madrytu.

Samoloty powstańcze zbombardowały wczoraj linię kolejową Madryt — Walencja, czyniąc ją niezdatną do użytku.

W przemówieniu, wygłoszonym przez radio gen. Queipo de Llano nawiązując do wiadomości o podróży prezydenta Azana do Barcelony, wyraził przypuszczenie, że czynniki rządowe zamierzają opuścić Madryt i zainstalować się w Barcelonie. Przy oblężeniu Oviedo — mówił generał, wojska rządowe straciły 5000 zabitych.

Po zajęciu miasta Robledo de Chavela, wojska powstańcze posunęły się dalej i obsadziły stację kolejową położoną o 5 klm. od tego miasta.

Parlament angielski

poświęci sytuacji w Hiszpanji specjalną debatę

Premier Baldwin nie przystosowuje się do żądania szefa opozycji posła Attlee, domagającego się wcześniejszego zwołania Izby Gmin dla nagłego omówienia sytuacji hiszpańskiej. Parlament zbiera się w czwartek 29 października na sesję 1-dniową tylko dla formalności zakończenia sesji obecnej. Nowa sesja otwarta zostanie przez króla 3 listopada. — Zwołanie obecnej sesji wcześniej, aniżeli w czwartek np. we wtorek, premier Baldwin nie uważa za dostatecznie uzasadnione rozwojem wydarzeń w związku z wojną domową w Hiszpanji, natomiast, aby w części chociażby uwzględnić żądanie szefa opozycji, premier Baldwin prawdopodobnie zaproponuje posłowi Attlee, aby kadencja dla zakończenia obecnej sesji potrwała 2 dni zamiast jednego. W ten sposób w czwartek 29 października odbyć się może debata hiszpańska, zaś w piątek 30 października dokonane zostaną formalności zakończenia obecnej sesji i odczytane będzie orędzie króla, zamykające ją. O ile egzekutywa „Labour Party" się na ten kompromis zgodzi, to dnia 29 października w czwartek Izba Gmin przeprowadzi interesującą debatę.

Turcy przeciw gen. Franco

Wychodzący w Stambule (Konstantynopol) w języku francuskim dziennik „Le Temps de Stamboul" zamieścił artykuł, wyrażający życzenie, by w wojnie domowej w Hiszpanii zwyciężyły wojska rządowe. — Dziennik ten porównywa rebeliantów z armią kalifa, która, wspierana przez interwencjonistów, wystąpiła w 1919 roku przeciw Anatolii. Cele i środki (odstąpienie własnych terytoriów) — pisze rzeczony dziennik — są identyczne. Jako synowie kraju, który podobną wojnę przechodził, nie możemy trzymać strony generałów, którzy obcym ojczyznę swą przeszachrowali.

Tyle dziennik turecki.

Wybory w Norwegji

Znaczny wzrost głosów socjalistycznych

Niedzielne wybory do parlamentu w Norwegji miały przebieg zupełnie spokojny. Głosowało około 90 proc. uprawnionych. Dotychczas znane są tylko częściowe wyniki z gmin wiejskich.

***

Agencja Havasa donosi z Oslo, że rezultaty wyborów wskazują na bardzo liczny udział głosujących. Jak dotychczas, daje się zauważyć dość znaczny wzrost głosów socjalistycznych. Dokładne rezultaty nie są jeszcze znane.

Plany p. Koca

Ponieważ omawialiśmy i omawiamy różne informacje o projektach i planach p. pułk. Koca, względnie — jego otoczenia, podajemy też lojalnie i komunikat, otrzymany wczoraj za pośrednictwem P. A T.

Komunikat brzmi jako oświadczenie pułk. Koca:

„Istniejące w społeczeństwie i głęboko ugruntowane przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla „podciągnięcia Polski wyżej" wywołuje zrozumiałe zainteresowanie ogółu pracami nad zrealizowaniem tej idei. Z tego powodu różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa. Za ich pośrednictwem, czy też jakąkolwiek inną drogą, te ich projekty przedostają się do prasy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacyj żadnej odpowiedzialności — a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzecz szkodliwą, dezorjentującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo".

***

A teraz krótko i jasno: panowie przestańcie grać rolę „Dalaj Lamów". **To jest śmieszne.** I to nikomu — **absolutnie nikomu** — nie imponuje. Jest jakiś plan? Pięknie. Powiedźcie raz, **jaki.** Czasy „mglistych objawień" minęły, jak się zdaje i jak mamy szczerą nadzieję, bezpowrotnie.

Robotnicy, chłopi i pracownicy Polski zdają sobie sprawę, że sprawa Gdańska, hitleryzmu w Gdańsku i praw ludności gdańskiej — to sprawa polskiego Świata Pracy, to sprawa Polski.

To nie idzie tak łatwo

Masy przeciw faszyzmowi austrjackiemu

List otwarty robotników austrjackich do kanclerza Schuschnigga

Zapowiedziane na ubiegłą niedzielę demonstracje ludowe w Wiedniu miały pokazać światu, że Rząd Schuschnigga opiera się również na masach robotniczych i pracowniczych. W związku z tem kierownictwo zjednoczenia „wolnych" związków zawodowych wysłało list otwarty do kanclerza Schuschnigga.

Zaznaczyć należy, że założone przez Rząd owe „wolne" i „bezpartyjne" związki zawodowe zostały opanowane przez prawdziwych przywódców robotniczych i stanowią znowu siłę, z którą Rząd musi się liczyć.

List otwarty, powołując się na szereg urzędowych danych, stwierdza, że pod obecnemi rządami położenie robotników, pracowników i rzemieślników, jak również wolnych zawodów i chłopów katastrofalnie pogorszyło się. Świat pracy w Austrji jest teraz nietylko pozbawiony politycznych i socjalnych praw, lecz gospodarczo bardziej zniszczony, niż to kiedykolwiek było. O 200.000 osób mniej teraz pracuje, niż w roku 1933. Zarobki i płace zostały znacznie obniżone. Obniżone zostały także świadczenia socjalne. Produkcja i konsumcja najważniejszych artykułów codziennego użytku katastrofalnie spadły. Kwitnie jedynie przemysł zbrojeniowy. Polityki socjalnej w kraju wogóle niema. W urzędowych sprawozdaniach inspektorów pracy otwarcie mówi się, iż o przepisy prawodawstwa pracy prawie nikt się nie troszczy.

Polityka podatkowa Rządu na tem polegała, że powiększono oraz uchwalono nowe podatki, obciążające klasy niezamożne, usuwano natomiast wszelkie podatki od zbytku. Utrudniono wytwórczość i wywóz i obniżono zdolność nabywczą mas. Nie zdobyto rynków zagranicznych, a rynek wewnętrzny zniszczono.

Oto wyniki rządów wychodzących rzekomo z założeń chrześcijańskich, z wytycznych encykliki „Quadragesimo anno", wyniki systemu, który świat pracy pozbawił wszelkiego samorządu.

Wolne związki zawodowe, których zwolennicy zostają wierni socjalizmowi, uważają przeto za najdonioślejsze swe zadanie prowadzić nadal aż do zwycięstwa walkę o odzyskanie wszystkich swobód demokratycznych.

Zapowiedzianej na niedzielę manifestacji zaufania dla osoby kanclerza Schuschnigga, wobec braku wszelkiej wolności słowa, nie można przeto żadnego przypisać znaczenia.

List ten wywołał w całej Austrji olbrzymie wrażenie. Dowodzi on, że klasa robotnicza Austrji wyleczyła się z ran zadanych jej w lutym 1934 roku i znów przemawia śmiało i dobitnie.

Masowe aresztowania w Wiedniu

W związku z zapowiedzianemi na ubiegłą niedzielę demonstracjami „Frontu Ojczystego" i oczekiwanemi przez policję kontrmanifestacjami robotniczemi, dokonała policja wiedeńska w środę w nocy masowych aresztowań osób, które są u niej notowane bądź jako socjaliści, bądź jako komuniści. Bez podania powodu aresztowano i osadzono w więzieniach kilkaset osób. W ciągu następnego dnia kontynuowano areszty po fabrykach oraz w miejscach zbiórki bezrobotnych.

Wiele osób, które co pewien czas bywają osadzane w więzieniu, od środy nie przebywa w domu.

W czwartek w nocy w jednym tylko więzieniu policyjnem na Alsergrund osadzono 450 osób tejże nocy aresztowanych, w tej liczbie 140 kobiet i 32 dzieci.

W areszcie policyjnym Hernals aresztanci polityczni przystąpili w czwartek do głodówki. Rząd liczy się ze strajkiem protestacyjnym przeciwko tym aresztom we wszystkich fabrykach dolnej Austrji.

Jak obliczają, w ciągu drugiej połowy ubiegłego tygodnia aresztowano około 3000 osób.

Przegląd prasy

SZTUCZNE ZIARNO...

W **„Prosto z Mostu"** p. W. Wasiutyński „narodowy" faszysta, rozprawia o sztucznem ziarnie. Pewien chemik — powiada — skonstruował sztuczne ziarno. W laboratorium. Było **prawie** takie same, jak prawdziwe... Zasiał to ziarno — nie wzeszło, nie zakiełkowało. Próbował to ziarno dać kurom — zdechły.

A dlaczego? bo brak mu było **organiczności,** związku z życiem.

To samo, co o sztucznem ziarnie, można powiedzieć o **sztucznem** tworzeniu partyj i organizacyj.

Jak z tego widać, czasem nawet faszysta ONR-owy może wypowiedzieć opinię słuszną i dowcipną.

POGŁOSKI, POGŁOSKI.

O nowej organizacji sanacyjnej znajdujemy w prasie pogłosek bez liku. Bądźmy jednak ostrożni.

„Wieczór Warszawski" np. opisuje przyszłe **kursa,** które mają wyszkolić działaczy i wodzów przyszłej organizacji:

„Akcja ta odbywałaby się w kursach o typie seminaryjnym. — Kursa takie byłyby zorganizowane na zasadzie dwurzędności. Na kursy wyższe byliby przyjmowani ludzie, posiadający kwalifikację *mówców i samodzielnych kierowników.* Kursy te odbywałyby się w pobliżu Warszawy, w miejscu odosobnionym, *izolowanym* od świata zewnętrznego, celem wytworzenia nastroju entuzjazmu i przejęcia się przyszłym zadaniem. Byłby to zatem rodzaj Berezy, ale w znaczeniu dodatnim, czyli *Berezy entuzjazmu.*

Mamy wątpliwości. Może to tylko ironia i karykatura? Wygląda to w każdym razie na jakąś bezbrzeżną naiwność... **Sztuczna** hodowla „wodzów"?! A kto — „hodowcy"?!

SZUKAJĄ KOMUNISTÓW

Pod pretekstem rzekomego „komunizmu" trwa dalszy atak na przeróżne postępowe instytucje i organizacje. Obecnie klerykali jednomyślnie — jak na rozkaz (pewno istnieje taki rozkaz) atakują Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

„Dziennik Bydgoski" wzywa **władze,** by położyły kres robocie rzekomo „komunistycznych" organizacyj.

Przykładem jest stosunek władz do Związku Nauczycielstwa Polskiego, do Związku Związków Zawodowych (ZZZ) b. ministra socjalisty Moraczewskiego, do Legionu Młodych, Związku Młodzieży, organizacji, ktróe pod opieką władz rzą zgubne dla moralnego zdrowia społeczeństwa idee i uprawiają glebę pod zasiew bolszewizmu.

Doczekał się — nawet ZZZ!

Tupet klerykalnych denuncjantów rośnie. Apetyty coraz większe. Uważają, że Hiszpania itd. stworzyła im „konjunkturę".

A **wstydu** — nie mają!

JEDEN Z WIELU.

To p. Krzysztoforski z Radomia, naczelnik urzędu skarbowego. Dzieje jego odsłoni znany proces, o którym piszemy na innem miejscu.

„Kur. Bydgoski" pisze o ostatnich procesach korupcyjnych we wstępnym artykule. Dzieje Krzysztoforskiego omawia tak:

Druga skandaliczna afera, to znany już naszym czytelnikom, a toczący się nadal wielki proces radomski przeciw naczelnikowi urzędu skarbowego, Krzysztoforskiemu i 19 jego urzędnikom. Tu najstraszniejszą rzeczą jest fakt niezbity, że *złodziejskie stosunki w radomskim urzędzie skarbowym trwały przez całych 11 lat,* że wszyscy urzędnicy skarbowi o nich mówili, ba! mówił o nich nieomal cały Radom, a mimo to, zbrodniarze ci na wysokich stanowiskach mogli grasować *bezkarnie.* Dziś wszyscy przed sądem szczegółowo zeznają o całej ohydzie, jaka przez 11 lat panowała w urzędzie — niektórzy świadkowie zabiegali o wkroczenie w te sprawy władz wyższych, *co jakoś nie odnosiło widomych skutków.* Więcej od skradzionych pieniędzy boli nas ten karygodny *brak kontroli* i nadzoru czynników bezwzględnie współwinnych w całej tej potwornej aferze.

Społeczeństwo odsunięto. Rządzi biurokracja. Skutki widoczne.

ODPARCIE ŁGARSTW.

„Wici", sympatyczne pismo młodzieży ludowcowej, odpierają znane posądzenia o „komunizm" w związku z krwawemi wypadkami w Hrubieszowskiem. Streszczają swe wywody:

A zatem oskarżenie, oparte na rzekomo gęstej sieci kół wiciowych, upada, bo ta gęsta sieć istnieje jedynie *tylko w wyobraźni* publicystów urzędówek prasowych.

A teraz jeszcze jedno — to owe *składki,* płacone za członków z funduszów zapewne bolszewickich, bo tak należy rozumieć insynuację p. Paca z „Kurjera Porannego".

W tej mierze radzimy panom publicystom urzędówek prasowych o połączenie się telefoniczne z Państwową Radą Spółdzielczą, która bezpośrednio po krwawych zajściach, zarządziła specjalną lustrację, przeprowadzoną przez lustratora Stanisława Świętorzeckiego, w czasie od 24 do 29 września r. b. Zdaje się, że czasu było dość na odnalezienie bolszewickich pieniędzy?!

K. Cz.

Walka ze zwyżką cen i spekulacją

Ag. Press komunikuje:

Zarządzenie premiera Sławoj-Składkowskiego, nakazujące władzom administracyjnym podjęcie bezwzględnej walki ze spekulacją i zwyżką cen artykułów powszechnego użytku, wywołało w całym kraju wielkie wrażenie.

Ze strony poinformowanej zwracają uwagę, że chodzi tu nie tylko o zahamowanie spekulacji środkami żywności, ale wszystkimi artykułami powszechnego użytku. Lista tych artykułów jest duża i obejmuje liczne dziedziny handlu. Do artykułów powszechnego użytku, poza żywnościowymi, należą: materiały wełniane, bawełniane, odzież, bielizna, wyroby trykotażowe, kapelusze, czapki, obuwie, galanteria nie opłacająca podatku od zbytku.

Wszelkie artykuły opałowe, jak węgiel, koks, drzewo, torf, brykiety oraz oświetleniowe, jak nafta, spirytus do palenia, świece, elektryczność i gaz znajdują się na liście artykułów powszechnego użytku. Artykuły budowlane (cegła, wapno, cement, gwoździe) oraz artykuły gospodarstwa domowego, jak mydło do prania, naczynia żelazne, emaliowane, blaszane, gliniane, noże, widelce — objęte są spisem artykułów powszechnego użytku. Należą też do nich materiały piśmienne (papier, pióra, ołówki) oraz artykuły apteczne, opatrunkowe i środki dezynfekcyjne. Listę artykułów powszechnego użytku zamykają skóry i pasze, jak siano, słoma, owies, otręby, makuchy.

Sfery kupieckie przyznają, że w wielu branżach zwyżka cen nie ma żadnego uzasadnienia i że jest jedynie wynikiem spekulacji i wytwarzanego w pewnych kołach nastroju niepewności.

W Palestynie

Znowu krwawe zaburzenia

Spokój, jaki zapanował w Palestynie po zakończeniu akcji strajkowej, został znów zakłócony dwoma wypadkami ostrzeliwania wojsk brytyjskich przez bandy arabskie. W górzystej okolicy północnej Palestyny ukrywa się w dalszym ciągu kilka uzbrojonych grup powstańców arabskich. W pobliżu miejscowości Sarafand patrol angielski zaatakowany z ukrycia przez Arabów, odpowiedział silnym ogniem. Strat po stronie arabskiej nie udało się stwierdzić, jednak w jednej z położonych w pobliżu miejsca utarczki wsi znaleziono, w kilka godzin później 2-ch zabitych powstańców, którzy prawdopodobnie uczestniczyli w strzelaninie. W tej samej okolicy zaatakowany został w niedzielę inny patrol wojsk angielskich.

* * *

W arabskich kołach nacjonalistycznych nie spodziewają się, by nastąpił w kraju spokój. Oddziały powstańcze zamierzają w dalszym ciągu prowadzić walkę, polegającą obecnie na przeszkadzaniu w żniwach i eksporcie pomarańcz. Ludność wiejska nie ukrywa swego zdenerwowania, delegaci z Hebronu oświadczyli, że uważają stan obecny za czasową przerwę, która nie potrwa długo jeśli władze mandatowe będą zwlekały ze spełnieniem obietnic danych przy układaniu t. zw. „odezwy królów arabskich" do ludności palestyńskiej.

Rozpoczęła się wiosna w... Brazylji

W Brazylii rozpoczęła się wiosna. Ze stanów południowo - zachodnich donoszą o wielkich upałach.

Silna fala upałów nadciąga ku południowi od stanu Minas Geraes, gdzie w stolicy, Bello Horizonte temperatura w cieniu dochodzi do 44 stopni.

W „Trzeciej" Rzeszy

Dyktator już jest

tylko planu 4-letniego jeszcze niema

Ogłoszony dekret kanclerza Hitlera — jak wiadomo — nadaje premierowi pruskiemu gen. Goeringowi tak szerokie i daleko idące uprawnienia, że rolę gen. Goeringa przyrównać można do stanowiska wice kanclerza. Przypomnieć należy, że już przed kilku miesiącami gen. Goering stał się czynnikiem nadrzędnym nad resortami gospodarczymi Rzeszy. Obecnie, w myśl wyraźnego życzenia kanclerza, gen. Goeringowi podlegać będą bezpośrednio wszystkie organy rządowe i partyjne z najwyższymi władzami Rzeszy włącznie.

* * *

Plan 4-letni nie został jeszcze do tej chwili ogłoszony. Wiele faktów zdaje się jednak świadczyć, że ogłoszenie jego w pełnej formie wogóle nie nastąpi. Realizacja planu odbywać się będzie raczej etapami.

„Zbawcy Chin"

Dzienniki donoszą z Tokio, iż w prowincji Siujuan i Szansi powstała organizacja pod nazwą „zbawców Chin", która usiłuje wciągnąć do swych szeregów wszystkie ugrupowania antyjapońskie, nie wyłączając komunistów. Organizacja „zbawców Chin" propaguje zawarcie porozumienia z chińską czerwoną armją. Dzienniki japońskie zwracają uwagę, iż organizacja działa w prowincjach gdzie wpływy sowieckie są bardzo silne. Prasa japońska wyciąorganizacja działa w prowincjach tej akcji znajdują się w ZSSR.

Proces o napad w Gródku Jagiellońskim

Drugi dzień rozprawy

W drugim dniu rozprawy składał zeznania świadek komisarz Dugiełło, zastępca naczelnika urzędu śledczego w Tarnopolu, swego czasu we Lwowie. Zeznawał on na okoliczność przynależności Dołyńskiego do O.U.N. Następnie odczytano zeznania świadka przodownika Fica, jak również cały szereg akt, m. in. akt oskarżenia w sprawie o napad na Gródek Jagielloński, oraz zeznania Wasyla Biłasa przed sądem doraźnym w tej samej sprawie. Na tym przewodniczący Dysiewicz zamknął postępowanie dowodowe. Z kolei odczytano pytania, jakie sąd stawia przysięgłym. Obrońca Łebeda adw. Starosolski wnosi o dodanie w jego sprawie pytania ewentualnego w tym kierunku, że Łebed nie wydał rozkazu do napadu na pocztę, a udzielił tylko pomocy w napadzie. Sąd po naradzie odrzuca ten wniosek, gdyż w wypadku zaprzeczenia pytania głównego w kierunku rozkazu i pomocy, a potwierdzenia pytania ewentualnego w kierunku samej pomocy w napadzie, sędziowie przysięgli sami zaprzeczyliby sobie. Jeżeli zaś uznają, że rozkazu, t. j. zbrodni podżegania nie było, to sami skreślą odnośny passus w pytaniu.

O godz. 11 zarządzono przerwę południową, po której rozpoczęły się przemówienia stron. Pierwszy zabrał głos prok. Olberek.

Nieco chłodniej

Przewidywany przebieg pogody dn. dami. Nieco chłodniej. Umiarkowane 21 b. m. Przeważnie chmurno z opawiatry z kierunków północnych.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWOD. w myśl wezwania z dn. 14.VIII 1936 roku.

Jadwiga Niwińska w Zagórowie zł. 5.

Organizacja PPS w Brwinowie zł. 12.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

A. Turski zł. 2.

DO DYSPOZYCJI OB. SEMPOŁOWSKIEJ. NA CIEPŁĄ ODZIEŻ.

A Turski zł. 5.

40-godz. tydzień pracy we Francji

Prezydjum Rady Ministrów Francji komunikuje, że stała komisja narodowej rady ekonomicznej przyjęła projekt dekretu wprowadzającego 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle metalurgicznym i przy obróbce metali. Projekt przewiduje, że postanowienia jego wejdą w życie w miesiąc po ogłoszeniu dekretu w dzienniku urzędowym. Dekret podpisany zostanie przez zainteresowanych ministrów na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. (PAT).

Sprawa wyborów do giełdy zbożowej w Łodzi

Wybory do giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi odbyły się pomimo porozumienia w ten sposób, że zostali wybrani tylko kandydaci chrześcijanie z pominięciem kupców żydów. Kupcy żydzi złożyli odpowiedni rekurs do władz zapowiadając, że wyeliminowanie ich z władz giełdy zmusi ogół żydowskich kupców zbożowych do zaniechania dokonywania tranzakcyj na tej giełdzie.

Dowiadujemy się, iż sprawa wyborów łódzkich będzie w tych dniach rozpatrzona przez odpowiednie czynniki. O ile wyborom nie będzie można zarzucić braków formalnych — rozpisanie nowych wyborów nie nastąpi.

Polityka zagraniczna Ameryki

w oświetleniu wystąpień wyborczych różnych polityków

Welles, dyrektor departamentu w sekretarjacie stanu Ameryki wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej St. Zjedn. Oświadczył on, że przy poprzednich prezydentach zasadnicze podstawy polityki amerykańskiej były naruszone. Poprzedni prezydenci nie liczyli się z prawami ludów i z suwerennością niezależnych państw. Zgubną była też teza dawnych prezydentów, że należy bronić własności obywateli amerykańskich w krajach obcych z pomocą nawet siły zbrojnej. Roosevelt tego rodzaju polityce położył kres i zobowiązał się, że pod jego kierownictwem Stany Zjednoczone nigdzie nie będą interweniować zbrojnie. Jeżeli dziś słychać skargi, że obce państwa znajdujące się w biedzie z rozpaczy rzucają się do wielkich zbrojeń, a nawet zdobywania gwałtem cudzych terytoriów, to nie trzeba zapominać, że i Stany Zjednoczone pod poprzednimi rządami partii republiprzyczyniając się silnie do zamarcia handlu wszechświatowego.

* * *

Sekretarz stanu do spraw wojny Woodring wygłosił w Yorkstown (st. Wirginia) przemówienie z okazji zbliżających się wyborów prezydenta.

Winniśmy iść — stwierdził Woodring — za wskazaniami wielkiego Waszyngtona, który zalecał nam utrzymywanie dobrych stosunków z wszystkimi narodami i nie zawieranie przymierza z żadnym państwem Unikając starannie wszelkich zobowiązań politycznych, jesteśmy zawsze gotowi do owocnej współpracy, gotowi jesteśmy do udzielenia naszej pomocy na rzecz postępu cywilizacji. Nie mamy najmniejszego zamiaru dać się wciągnąć w wojnę lub w zatargi gospodarcze i społeczne. Na szczęście mamy w Białym Domu męża stanu, który nienawidzi wojny ze wszystkich sił. Nasze zbrojenia są więc wyłącznie obronne.

kańskiej wzniosły wysoki mur celny

Błąd zasadniczy

„Stawka“ na złe strony człowieka

Wszystkie wielkie ruchy masowe, które powstawały w Polsce w okresie niewoli narodowej, były — z punktu widzenia psychologji zbiorowej — „STAWKĄ“ NA DOBRE STRONY LUDZKIEJ DUSZY.

Bo człowiek, który szedł do P. P. S. czy do Ligi Narodowej, do S. D. K. P. i L., czy do „tajnej oświaty“ w Wileńszczyźnie, — miał przed sobą w perspektywie — jeden — katorgę, inny — tylko zesłanie, — ale każdy — rezygnację z karjery życiowej, ofiarę swoją własną i swoich najbliższych. To samo dotyczy, oczywiście, uczestników przedwojennego ruchu strzeleckiego, później—P.O.W.

***

B. B. W. R. próbował stworzyć ruch masowy, podchodząc do rzeczy OD STRONY AKURAT ODWROTNEJ.

Zamiast wykuwania charakterów zastosowano staro-szlachecką metodę: „CZAPKĄ, PAPKĄ I SOLĄ“.

Działacz B.B.W.R. należał „z urzędu“ do kategorii UPRZYWILEJOWANYCH. Wszędzie. W fabryce i w awansie, w urzędzie skarbowym i na zebraniu publicznym.

Działacz B. B. W. R. — to persona. Wszelkie ułatwienia. Wszelkie uprzejmości.

Cóż dziwnego, że przeróżne polityczne „niebieskie ptaki“ ściągały gremialnie na to żniwo? Później, pod koniec, wymyślano im od ostatnich słów. Ale przecie — PRZEDTEM — ich właśnie mamiono, ściągano na swoje podwórko, zachęcano... Zwyciężał w życiowym boju nie charakter bez skazy; zwyciężała psychika elastyczna, kompromisowa; zgięte karki stanowiły tytuł do „miejsca pod słońcem“.

***

Tak właśnie rosła przed kilkoma laty potęga hitleryzmu niemieckiego. Francuzi wydali niezbyt dawno dziennik wspomnień pewnego generała „Reichswehry“. Generał notował sobie dzień po dniu rozmowy, wrażenia, uwagi własne. Uczciwy, lojalny oficer, stojący „poza polityką“. Notował. I te notatki są jednym, wielkim, straszliwym aktem oskarżenia. Wciąż, nieustannie:

CZAPKĄ, PAPKĄ I... PAŁKĄ.

Pękają charaktery. Bagno. Interesy. Przekupstwa. Frazesy, które mają pokryć intencje najpaskudniejsze. I generał pyta koniec końców sam sobie:

„wszak wojna wymaga właśnie charakterów? te brunatne koszule mordują przyszłość wojenną Niemiec!“...

Generał brał sytuację z punktu widzenia ideologii „Reichswehry“. Nic dziwnego. Ale wniosek ma znaczenie bezspornie ogólne.

***

Jeżeli informacje prasowe — i nasze własne, i prasy innej — są dokładne, — w takim razie plany tego „OBOZU CZYNU PAŃSTWOWEGO“, o którym wciąż się mówi i pisze, zasługują też na formułę:

„CZAPKĄ, PAPKĄ I.., PAŁKĄ“.

„Pałkę“ reprezentowałyby organizacje „ubezpieczenia ruchu“. I czyżby naprawdę nikomu w tamtych kołach nie przyszło do głowy, że przekazywanie TAKICH funkcyj Związkowi Strzeleckiemu lub Przysposobieniu Wojskowemu zadaje cios OBRONNOŚCI PAŃSTWA?

Jeden drobny szczegół.

„Obóz czynu państwowego“ chciałby — według „I. K. C.“— podporządkować sobie... turystykę. Bez żartów! To nie jest zresztą oryginalne. Patent posiada od r. 1933 p. Goebbels:

„Chcesz jeździć po Niemczech? wstąp do partii narodowo„socjalistycznej“.

Tu — całkiem podobnie:

„Narty? proszę bardzo! ale przedtem do O. Cz. P.“.

Czy nie mam racji?

„Czapką i papką“, a — w razie potrzeby... „ubezpieczenie ruchu“...

***

Więc znowu, raz jeszcze jeden — wbrew tradycjom polskim, chociażby tylko od epoki hetmana Żółkiewskiego — „STAWKA“ NA ZŁE STRONY CZŁOWIEKA.

A my „stawiamy“ wręcz odwrotnie:

STAWIAMY“
NA CHARAKTER!

Myślę, że ten spór wygramy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Proces radomski

Tam, gdzie brak charakterów

Już niemal trzy tygodnie toczy się przed Sądem Okręgowym w Radomiu sensacyjny proces, który odsłonił niewiarygodne bagno, jakie panowało w II Urzędzie Skarbowym w Radomiu. Postaramy się zaznajomić naszych czytelników z tłem sprawy i z głównymi bohaterami procesu.

Olbrzymia afera, która naraziła skarb państwa na straty, wynoszące przeszło 250.000 złotych ogarnęła urzędników na wszystkich niemal szczeblach w urzędzie skarbowym. A głównym defraudantem i „duszą“ nadużyć był sam naczelnik II Urzędu, znany działacz B. B. W. R., wiceprezes Rady Grodzkiej i kierownik kasy B. B.B., Stanisław Krzysztoforski.

Krzysztoforski przed objęciem stanowiska w Radomiu miał już za sobą bujną przeszłość. Przed wojną był buchalterem w wojsku rosyjskim i zarabiał na dostawach, już po wojnie czynnie działał w polskich instytucjach w Rosji i... musiał uciekać, gdyż groziło mu rozstrzelanie przez bolszewików za... malwersacje i fałszowanie rachunków. Już w Polsce na pewien czas przycichł i starał się o posadę państwową. Miał jeszcze różne rachunki z prokuraturą, których wyniku niepodobna ustalić, np. podejrzany był o zabójstwo kuzynki.

W jaki sposób dostał się na posadę w urzędzie skarbowym, trudno ustalić. Dość, że w 1925 roku był księgowym w Kasie Skarbowej w Sosnowcu. Tam został wtajemniczony w różne dowcipne sposoby popełniania nadużyć przez kierownika Kasy, niejakiego Mestla. Do spółki z Mestlem zdefraudował kilka tysięcy.

Bogaty w doświadczenia, poparty wpływami swego szwagra, zajmującego wysokie stanowisko w ministerjum, Krzysztoforski awansuje. Zostaje naczelnikiem Kasy Skarbowej, a później Urzędu Skarbowego w Radomiu. Rozgląda się, szuka zaufanych ludzi, wynajduje takich w osobach księgowego Kozerawskiego, sekretarza sejmiku i męża zaufania starosty Paszkowskiego, buchaltera Czyszkowskiego, i do spółki z nimi zaczyna defraudować na prawo i lewo. Nie gardzi nawet złotówką, nawet naczyniem kuchennym, przyjmuje łapówki, sporządza fałszywe protokóły lustracyj, fałszywe rachunki podróży, przy pomocy sztuk buchalteryjnych dokonywa przeróżnych malwersacyj. A jednocześnie jest panem życia i śmierci podwładnych, teroryzuje ich, zmusza do klękania przed sobą, szantażuje swymi wpływami u władz, zmusza do współudziału w przestępstwie. Aby wciągnąć do afery różnych ludzi, urządzal libacje i hulanki, obrzydliwe pijatyki w knajpach radomskich i w swoim gabinecie naczelnika, wdraża w hulaszczy tryb życia, a potem wskazuje drogę do zdobycia pieniędzy, pewny już, że urzędnik, biorący udział w aferze, nie wysypie naczelnika i ...wspólnika.

Urząd został zdemoralizowany. Przyczynił się do tego jeszcze fakt, że ze strony władzy nadzorczej, w w tym wypadku Izby Skarbowej, nie było żadnej kontroli. Prawda przyjeżdżali lustratorzy i kontrolerzy, niektórzy działali na podstawie anonimowych i nieanonimowych donosów, przyjeżdżali i... szli wraz z Krzysztoforskim do knajpy, upijali się na jego koszt i wydawali mu jak najlepszą opinię. Jedni „zapijali“ lustracje, a inni? Jest współoskarżonym w procesie niejaki p. Jasienicki, b. naczelnik wydziału w Izbie Skarbowej, obecnie przeniesiony na inne stanowisko równorzędne, który przed sądem z rozbrajającą szczerością przyznaje, że „choćby go zabito, to nie ma najmniejszego pojęcia o rachunkowości“.

Za niedozór i szereg przekroczeń służbowych, które ułatwiły Krzysztoforskiemu dalsze popełnianie nadużyć, zasiadło na ławie oskarżonych trzech dygnitarzy z Kielc. Wszyscy oni już po ujawnieniu nadużyć zostali przeniesieni na równorzędne lub lepsze stanowiska. Teraz dopiero, podczas trwania procesu jeden z nich został zawieszony w czynnościach.

Pan Krysztoforski, jak to już pisaliśmy, miał mir wśród „sanacji“ radomskiej. Na jesieni 1935 roku tuż przed aresztowaniem Krzysztoforskiego urządzono pompatyczne pożegnanie pana naczelnika, podczas którego „sanacyjna“ elita popijała, a mówcy okolicznościowi z łezką wzruszenia w oku wołali, że Krzysztoforski to wzór urzędnika i obywatela...

Jest jeszcze jedna grupa oskarżonych, charakterystycznie odcinająca się na tle pozostałych. Są to poborcy podatkowi z osławinym Janem Salwą na czele. Jan Salwa zasłynął na terenie radomskim z wielkiej „honorności“. Obrażał się o byle słówko i skarżył masowo do sądu chłopów, którzy podczas zabierania im — często bezprawnie — ostatniej krowiny nie trzymali języka za zebami. Kilkakrotnie Salwa strzelał do chłopów - płatników. Za zabicie chłopa miał nawet wyrok skazujący na 6 miesięcy więzienia.

Panowie sekwestratorzy byli bezwzględni. Ciągnęli prawnie— czy bezprawnie ostatnią poduszkę, ostatnią krowę, dokonywali rewizyj osobistych, sprzedawali złośliwie za bezcen dobytek rolnika, ale kwity wystawiali bardzo niechętnie. W kilkunastu wypadkach wogóle nie wystawili kwitów za zapłacone podatki, a potem Urząd Skarbowy, domagał się po raz drugi uiszczenia podatku. Ze sprawami tego typu miał nieraz do czynienia nasz Wydział Wiejski PPS w Radomiu, do którego zwracali się chłopi z prośbą o interwencje. W innych wypadkach, gdy płatnik energicznie upominał się o kwit, sekwestratorzy proponowali mu... weksle lub kwity „prywatne“. Oprócz tego rodzaju zwykłych złodziejstw, panowie poborcy uprawiali jeszcze „przetrzymywanie“ pieniędzy skarbowych po kilka miesięcy, podczas których pożyczali gotówkę handlarzom na procent.

Przed Sądem radomskim toczy się obecnie proces 20 oskarżonych o nadużycia skarbowe. Krzysztoforski przyznał się do winy i opowiedział o swych wspólnikach. Ale faktycznie proces obejmuje więcej osób. Raz po raz przed sądem staje świadek, który kompromituje się i przyznaje do wspólnych libacyj z Krzysztoforskim i do karygodnych zaniedbań kontroli.

A wobec opinii publicznej moralnie oskarżeni są i ci, którzy defraudantów i krzywdzicieli chłopów protegowali, osłaniali i tolerowali, a przede wszystkim oskarżony jest system, który nie jednego Krzysztoforskiego ma na swojej hipotece moralnej, zaopatrzonej szyldem... moralnego uzdrowienia.

JAK.

***

Proces radomski o nadużycia skarbowe dobiega końca. Wyrok spodziewany jest około soboty bieżącego tygodnia.

Nie 3 lecz 1 złoty miesięcznie

płacić będą posiadacze radioaparatów detektorowych

Ukazało się rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, obniżające dotychczasowy abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych z 3 zł. miesięcznie do 1 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie to ma bardzo

doniosłe znaczenie dla rozwoju radiofonji w Polsce.

Oznacza ona bowiem rozciągnięcie zniżonej opłaty abonamentowej, która dotychczas przysługiwała tylko drobnym rolnikom, na

wszystkich posiadaczy odbiorników detektorowych,

zarówno w mieście jak i na wsi.

Zniżenie opłaty ma również swe uzasadnienie w tym, że odbiorniki detektorowe posiada przeważnie

ludność uboższa,

która taniej nabywa odbiorniki radiowe, i która przy ich pomocy może słuchać tylko jednej najbliższej stacji radjowej.

Ponadto rozporządzenie ustala, że w mieszkaniach prywatnych, ale tylko prywatnych i obiektach komunikacyjnych, a więc w samochodzie, na statku i t. p., normalny abonament radiowy na urządzenie odbiorcze, zawierające jedną lub kilka lamp katodowych, wynosi 3 zł. miesięcznie,

niezależnie od ilości odbiorników,

znajdujących się w tym samym mieszkaniu prywatnym, lub w tym samym obiekcie komunikacyjnym. Tak samo opłata 1-złotowa przysługuje tym abonentom, którzy posiadają kilka odbiorników detektorowych w jednym mieszkaniu prywatnym, lub w jednym ruchomym obiekcie komunikacyjnym.

Wyjaśnić należy, że posiadacze choćby jednego aparatu lampowego lub wzmacniaczy lampowych do odbiorników detektorowych, opłacać będą 3 zł. miesięcznie, gdyż 1-złotowa opłata przysługuje tylko abonentom, których urządzenia odbiorcze nie posiadają lampy katodowej.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 listopada b. r.

***

Rozporządzenie, obniżające opłaty za korzystanie z radja, zostanie niewątpliwie powitane z zadowoleniem przez najszersze rzesze ludzi pracy, którzy nie mogli pozwolić sobie na opłacanie trzech zł. miesięcznie, gdyż stanowiło to dużą pozycję w budżecie robotniczym. Niewątpliwie ilość radioodbiorników wzrośnie.

Teraz kolej na dalszy krok na drodze obniżania opłat. Należałoby mianowicie ustalić miesięczną opłatę jednozłotową dla odbiorników lampowych, zainstalowanych w świetlicach, czytelniach robotniczych i t. p. na wsi czy w mieście.

Hasło radjofonizowania kraju nie może bowiem być wprowadzane w życie przy wysokich opłatach abonamentowych.

Hitler i Napoleon

— Gdzie był Napoleon, gdy był w moich latach? — zapytuje kanclerz Hitler swego uczonego w piśmie kolegę w Rządzie, ministra Goebbelsa.

— W 46-tym roku życia? W 46 roku życia był już Napoleon na św. Helenie pod angielską strażą.

— Pod angielską strażą! To mógł przynajmniej spokojnie spać w nocy.

Głosy kraju

O nowe wybory

Na wielkim wiecu metalowców w Siemianowicach na Śląsku zebrani robotnicy i pracownicy huty „Laura“ powzięli jednomyślnie następujące uchwały.

I.

Zebrani domagają się rozpisania nowych swobodnych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, gdyż uważają, że to jest jedyna droga wyjścia z obecnej trudnej sytuacji wewnętrznej kraju.

II.

Zebrani zasyłają braterskie pozdrowienia proletariatowi hiszpańskiemu, walczącemu o wolność i demokrację i życzą rychłego zwycięstwa nad faszyzmem.

Hołd, złożony Francji

Leży przed nami książka ciekawa. Dotyczy sytuacji, jaka się wytworzyła w wyniku wojny we Francji *).

Człowiek, który ukochał ziemię francuską i krwią przypieczętował łączące z nią związki serca — napisał książkę, w której przedstawia **plagi, jakie spadły na Francję w łączności z Wielką Wojną** i omawia wyrastające przed Francją nowe niebezpieczeństwo ze strony wschodniego sąsiada.

Wypadki ostatnich miesięcy dowodzą, że niebezpieczeństwo groźnych konfliktów rysuje się przed Francją coraz wyraźniej. A wszyscy wiemy, że sprawa Francji jest dziś sprawą postępu, kultury, demokracji...

Piękna ziemia francuska wciąż jeszcze nosi na sobie blizny—ślady ran, poniesionych w czasie Wielkiej Wojny.

Zginęło w czasie wojny 1.370.967 żołnierzy i marynarzy francuskich, zostało rannych — 3.460.000, pozostało — 1.625.000 inwalidów. Tyle — jeśli chodzi o wojskowych. Poza tem jednak zginęło w czasie wojny w związku z nią pół miljona cywilnych, pozostało 680.383 wdowy i sieroty...

A straty finansowe, gospodarcze i inne... Wojna i jej następstwa kosztowały Francję 593 miljardy franków. Dług państwowy wzrósł z 30 miljardów fr. przed 1914 na 370 miljardów w r. 1932.

Wojna zaostrzyła jedynie starą plagę Francji — wyludnienie. Francja wymiera... Od 125 lat spada liczba urodzeń. Wynosiła ona 32,2 na tysiąc ludności w r. 1825, zaś w r. 1931 — 17,4. Byłaby na to rada, a raczej — środek doraźny: przygarnięcie znacznego zastępu cudzoziemców. Autor wymienia Włochów, Hiszpanów, no i — „Francuzów Północy“ — Polaków, ale— jak wiemy — wyrosła tu zapora w postaci kryzysu, bezrobocia. I zamiast przygarnąć — władze francuskie co rychlej chciały się pozbyć „masy głodnych“ w danej chwili cudzoziemców...

Ta przykra sytuacja pozostaje bezwątpienia w związku z innemi plagami, jakie spadły na Francję. Autor je wylicza i omawia: wstrząsy walutowe (dziś znów trzeba było dokonać „rewolucji“ franka, ustabilizowanego przez Poincarégo), spekulacja, bezrobocie, ciężar zadłużenia wojennego.

Możnaby odpowiedzieć, że Francja jest bogatsza od szeregu innych krajów, że jest jednym z najzasobniejszych krajów świata. Przedewszystkiem pracowitość robotnika francuskiego i potęga myśli uczonego walnie przyczyniły się do częściowego chociaż zaleczenia ran i zadecydować muszą o zwycięstwie w walce z obecnym kryzysem.

I tu właśnie — nowa zapora: hitleryzm — mąciciel pokoju. Autor dość szczegółowo omawia realność niebezpieczeństwa hitlerowskiego.

Z programu Partii Narodowo - „Socjalistycznej“, z ustępów z książek, artykułów, przemówień „Führera“ i jego kompanów, z intryg dyplomatycznych i pomysłów terytorialnych hitleryzmu—autor czerpie argumenty nieprzezwyciężone. Hitler był szczerym, gdy w N-rze 186 pisma „Angriff“ z r. 1931 pisał: **„Wobec Francji — Niemcy nie będą nigdy prowadzić polityki przyjaźni“.** Był szczerszym niż wówczas, gdy — już jako kanclerz — deklarował, że do Francji nie ma żadnych pretensyj terytorjalnych... A w równej mierze dotyczy to Polski. Może nawet jeszcze bardziej.

Książka dr. B. Vinavera jest hołdem, złożonym Francji, jej cierpieniom wojennym, hołdem, złożonym bohaterom i męczennikom Wielkiej Wojny. Czyżby ich krew przelała się darmo? Czy tylko po to, by znów polać się miały rzeki krwi i strumienie łez!

(W.)

*) *Dr. Bronisław Vinawer.* Les plaies de la France. („Krwawiące blizny Francji“). Paryż 1936. Wydawnictwo Picart. Ilustracje d'Ostoya. Cena 15 fr.

Łaska dyktatorska na pstrym koniu jedzie

W obozie hitlerowskim znowu usunięto na stronę jednego ze starych, zasłużonych bojowników „idei“ hitlerowskiej. Jest zaiste dziwne podobieństwo do metod stosowanych na drugim skrzydle frontu społecznego...

Usuniętym w cień bojownikiem hitleryzmu jest twórca programu partyjnego Gotfried Feder, którego usunięto od polityki i mianowano profesorem budownictwa w wyższej szkole technicznej w Berlinie.

Feder brał udział w puczu hitlerowskim 1923 roku. Za ten udział Hitler z góry mianował Federa ministrem finansów w przyszłym Rządzie narodowym. Gdy wszakże po latach dziesięciu Hitler osiągnął władzę, ministrem finansów został nie Feder, lecz nacjonalista hr. Schwerin-Krosigk, piastujący to stanowisko do dnia dzisiejszego.

Feder był jednym z najczynniejszych agitatorów przy dziele odbudowy NSDAP, a podczas wyborów prezydenta, agitując za Hitlerem, nazywał Hindenburga zdrajcą. W roku 1932 popełnił tę nieostrożność, że trzymał się poły Gregora Stressera, którego wprawdzie rychło opuścił, ale nie zapomniano mu tego przy obsadzaniu stanowisk wiosną 1933 roku. Pominięto go. Dopiero w czerwcu 1933 roku po złożeniu deklaracji wiernopoddańczej przywrócony został częściowo do łask i otrzymał podsekretariat stanu w ministerium gospodarstwa Rzeszy. Nie pozwolono mu jednak na tem stanowisku odegrać żadnej roli.

Niech będzie rad, że nie podzielił losu Röhma, Schleichera i in.

Zaiste, na pstrym koniu łaska dyktatorska jedzie.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Sytuacja w Hiszpanji

ANGIELSKA PARTJA PRACY DOMAGA SIĘ ZWOŁANIA PARLAMENTU W SPRAWIE HISZPANJI.

Przywódca angielskiej Partji Pracy Attlee w piśmie do premjera Baldwina zażądał natychmiastowego zwołania sesji parlamentu. Attlee podkreśla, że położenie międzynarodowe staje się coraz cięższe na skutek zagadnienia nie interwencji w Hiszpanji. Są dostateczne podstawy — pisze Attlee — do przypuszczenia, że zasada nieinterwencji jest wyraźnie naruszana, chociaż nie przeprowadzono dotychczas procedury dla oficjalnego udowodnienia tego.

MOBILIZACJA 4-CH DALSZYCH ROCZNIKÓW W HISZPANJI.

Rząd hiszpański zarządził mobilizację roczników poborowych z lat od 1932 do 1935 i zmilitaryzował wszystkie fabryki przemysłu wojennego.

Z Bilbao donoszą, że wśród dekretów wydanych przez autonomiczny Rząd baskijski znajduje się m. in. dekret, rozciągający na terytorjum kraju Basków moc obowiązującą zarządzenia Rządu madryckiego o mobilizacji roczników 1932 — 1935 r. oraz dekret w sprawie militaryzacji przemysłu wojennego.

DOWÓDCA MILICJI LUDOWEJ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, GDY ODDZIAŁ JEGO ZOSTAŁ ROZBITY.

Według woniesień z Toledo dowódca milicji ludowej pod Ollias del Rei, popełnił samobójstwo, gdy wojska powstańcze działające pod Illescas zdołały po ostrej walce złamać opór jego oddziałów posiłkowych, przerzuconych z Madrytu.

DONIESIENIA REBELJI I JEJ SOJUSZNIKÓW.

„Paris Soir" donosi z odcinka bojowego pod Toledo, że kolumny powstańcze po zajęciu miejscowości Ilescas kontynuują obecnie dalszą ofensywę. Prawe skrzydło kolumny powstańczej, która zajęła Anover, dociera już do Castilleio, położonego na połowie drogi pomiędzy Anoverem a Ananjuezem. Wojska rządowe bronią Castilleio niezwykle zaciekle, gdyż znajduje się tam główna baza lotnicza wojsk rządowych, operujących w rejonie Aranjuezu.

We Francji

Wzmocnienie „Frontu Ludowego"

Wielkie przemówienia polityczne, wygłoszone w niedzielę przez czołowych polityków Francji, a przedewszystkim przemówienie premjera Bluma, wywołały liczne komentarze we Francji. Na ogół podkreśla się, iż premjer Blum potwierdził tezę, wygłoszoną kilka dni temu przez czołowego przywódcę partji radykalnej min. Chautemps, że w razie załamania się Frontu Ludowego należy odwołać się do nowych wyborów.

Prasa lewicowa, popierająca Rząd, uważa, iż niedzielne wystąpienia, a przede wszystkim mowa premjera, **umacniają pozycję Frontu Ludowego, usuwając niebezpieczeństwo jego rozbicia przez kongres partji radykalnej w Biarritz.**

Z przemówień niedzielnych — pisze „Populaire" — wyłania się wyraźna konkluzja, iż Front Ludowy jest nie do rozbicia.

Komunistyczna „Humanite", podkreśliwszy jeszcze raz swoje przywiązanie do prawa i legalności, wyraża również zadowolenie z przemówień niedzielnych.

Prasa prawicowa, przyznaje, iż wystąpienie premjera było bardzo zręczne, ale przypuszcza, że w najbliższych miesiącach dojdzie do oczekiwanego przez nią z utęsknieniem rozbicia obecnej większości rządowej.

W „Trzeciej" Rzeszy

Jeszcze jeden dyktator

Goering ma prawo wydawać dekrety z mocą ustaw

Kanclerz Hitler wydał w związku z wykonaniem „4-letniego planu" następujący dekret:

„Realizacja nowego 4-letniego planu, który zapowiedziałem na kongresie w Norymberdze, wymaga jednolitego kierownictwa siłami narodu niemieckiego i wytężonej dyscypliny ze strony czynników decydujących partji i państwa. Wykonanie 4-letniego planu powierzam premjerowi gen. Goeringowi, który wyda potrzebne do przeprowadzenia powierzonego mu zadania zarządzenia, otrzymując równocześnie prawo **wydawania w tej dziedzinie rozporządzeń z mocą ustawy i zarządzeń administracyjnych** oraz prawo wysłuchiwania opinji i wniosków najwyższych władz Rzeszy i wszystkich instancji partyjnych,, **przy równoczesnym uprawnieniu dawania im wskazówek". (PAT.).**

Krwawe rozruchy w Bombaju

Z Bombaju donoszą: Wobec dalszego trwania zaburzeń, które w niedzielę pociągnęły za sobą nowe ofiary, gubernator Bombaju wydał rozkaz użycia wojska dla stłumienia rozruchów. Po przybyciu posiłków wojskowych sytuacja, według komunikatu oficjalnego została opanowana. W ciągu poniedziałku aresztowano 300 osób. Wobec przepełnienia więzień, położonych w centrum miasta, aresztowanych umieszczono w więzieniu prowizorycznym na przedmieściu Werli. Z polecenia komisarza policji, **główni prowodyrzy zaburzeń otrzymają karę chłosty (!).** Liczba zabitych w niedzielnych zaburzeniach wynosi 50 osób, a rannych 490.

***

W poniedziałek wieczorem walki pomiędzy muzułmanami a hindusami wznowiły się. Policja strzelała. 4 osoby są zabite, 50 ranionych, aresztowano 60 osób, które skazano na rózgi. Z ranionych zmarły w szpitalu dalsze 4 osoby.

Aresztowanie bestjalskich morderców

W poniedziałek policja przekazała władzom sądowym sprawców morderstwa i napadu rabunkowego w Stawach, pow. Jędrzejowskiego, Jana Pietrasa, Antoniego Chmiela, Józefa Rzepeckiego oraz Władysława Stępienia. W czasie rewizji u Rzepeckiego policja znalazła łuski i ładunki rewolwolwer. U Stępienia ujawniono wolwer. U stępienia ujawniona w czasie oględzin ślady krwi na ubraniu, których pochodzenia nie umiał wytłumaczyć. Wszyscy aresztowani znani są policji jako notoryczni przestępcy.

Giną górnicy

Trzy tragiczne wypadki w ciągu dnia w Zagłębiu

Na kopalni „Karol" (Gothard) w Orzegowie zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Sitek z Bielszowic. W czasie pracy nastąpiło oberwanie węgla i Sitek zasypany odłamkami węgla zmarł wskutek odniesionych ran.

Również tego samego dnia zdarzył się śmiertelny wypadek na kopalni „Walenty — Wawel", któremu uległ Stefan Prasme. Został on uderzony węglem w głowę, doznając wstrząsu mózgu i pęknięcia czaszki. Przewieziony do szpitala zmarł.

W jednym z otwartych szybików pod Niwką wskutek wydobywania się z podziemi gazów węglowych uległ zatruciu i runął na dno szybu z wysokości kilkunastu metrów robotnik Józef Skalski. Nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki wydobyto.

Objechał świat

w ciągu 18 dni i 11 godzin

W poniedziałek o godz. 10.49 czasu miejscowego wylądował w Nowym Jorku dziennikarz amerykański Ekins, który wygrał wyścig powietrzny dookoła świata w 18 dni, 11 godzin i 13 minut.

O tym wyścigu pisaliśmy niedawno obszernie. Przypominamy, że zasadniczym waurnkiem wyścigu był lot dookoła świata normalnymi środkami komunikacyjnymi.

Zapowiedź Rządu

w sprawie emerytów

Wobec przedstawicieli zrzeszeń emerytalnych, bawiących w Ministerjum Skarbu w sprawie żądanego przez emerytów **cofnięcia krzywdzących dla nich rozporządzeń** z listopada i grudnia ub. r., złożył Rząd oświadczenie następującej treści:

Rząd **cofnie dekret z listopada i grudnia ub. r.,** obcinający lata wysługi emerytalnej pod zaborami.

W związku z tem Rada ministrów uchwaliła **opodatkowanie emerytów** na czas rzeczywistej potrzeby, maksimum na 2 lata w następujących rozmiarach: **pensje do 100 zł. pozostaną nienaruszone,** od 100 — 200 zł. będą opodatkowane w wysokości 5 proc., ponad 200 zł. zaś **10 proc.**

Równocześnie Rada Ministrów orzekła, że suma, potrzebna do minimum egzystencji **emerytów,** wynosi **100 zł. dla wdów 50 zł. i wreszcie dla sierot 25 zł.**

Te stawki pozostaną **nienaruszone.**

W razie poprawy sytuacji skarbowej **Rząd cofnie opodatkowanie przed upływem 2 lat.**

Na obniżce wysługi lat skarb państwa zyska 16-milionów zł. Obecnie na przejściowem opodatkowaniu osiągnie 12 milionów zł.

Różnicę tę pokryje skarb państwa.

Zmiany wyżej opisane — wedle zapowiedzi kół rządowych — mają być dokonane podobno jeszcze w ciągu b. m.

Orkan pustoszy

Wybrzeża morza północnego i Bałtyku

Orkan, który nawiedził wybrzeża morza północnego, jak również zachodniego Bałtyku, pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach. Szkody materjalne, wyrządzone przez wzburzone morze, są również bardzo znaczne. Burza uniemożliwiła komunikację morską, zatrzymując w portach i ujściach rzek dziesiątki statków. Zanotowano również szereg zderzeń statków. Ogromne fale przerwały wały ochronne, zalewając szerokie przestrzenie ziemi uprawnej. W szeregu wypadkach ludność musiano w pośpiechu ewakuować. Na skutek wiatru, którego siła przekraczała często 100 km. na godzinę, ucierpiała również komunikacja kolejowa w strefach nadbrzeżnych, doszło przy tym do wykolejenia się pociągu wąskotorowego. Szczególnie dotkliwie ucierpiały urządzenia portowe miast nadbrzeżnych i połączenia telegraficzne. Stacja obserwacyjna nad morzem północnym donosi, że burza coprawda słabnie, morze jednak nadal pozostaje silnie wzburzone.

Anglicy spalili

Główną kwaterę faszystów w Londynie

Przy ulicy Kingston w Londynie spłonął lokal, w którym znajdowała się w ostatnich miesiącach kwatera główna faszystów brytyjskich. Na murach domu znaleziono odezwy antyfaszystowskie. Dochodzenie wyjaśniło, że do lokalu podrzucono szmaty, przepojone łatwopalnym płynem.

(PAT.)

W Gdyni

Wichura obaliła dom

który runął na stojący obok gmach

Szalejąca na wybrzeżach Polski wichura z deszczem spowodowała w Gdyni katastrofę budowlaną. W nowobudującej się koło dworca kolejowego 5-piętrowej kamienicy zawaliła się szczytowa ściana na stojący obok jednopiętrowy dom, niszcząc dach i sufity. Ofiar w ludziach nie było.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

O napad na pocztę

Dokończenie pierwszego dnia procesu lwowskiego

W dalszym ciągu rozprawy poniedziałkowej o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim (początek podaliśmy wczoraj), zeznawał jako pierwszy świadek Bohdan Pidhajny, znany z procesu warszawskiego o zabójstwo min. Pierackiego i lwowskiego procesu Bendery i tow. Pidhajny, który początkowo obciążył swymi zeznaniami Dołyńskiego, twierdząc, że Dołyński był referentem bojowym OUN. na prowincję, obecnie cofa swe zeznania. Pidhajny tłomaczy, że myśląc, iż Dołyński jest zagranicą, chciał siebie choć częściowo odciążyć w obawie surowej kary, a nadto zagmatwać śledztwo. Z kolei zeznawał świadek Marjan Żurakowski, skazany w procesie Danyłyszyna i Biłasa. Świadek ten roztacza raz jeszcze przed ławą przysięgłych obraz napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, opisując w jaki sposób terroryzowano i raniono urzędników pocztowych i jak zrabowano pieniądze skarbowe, z którymi bojowcy następnie zbiegli w lasy. Żurakowski cofa swe zeznania, obciążające Łebeda, którego z fotografji przedtem rozpoznał jako pseudo Maksyma, tego samego, który w zakonspirowanym mieszkaniu we Lwowie dał jemu i kilku innym bojowcom rozkaz dokonania napadu, wręczył rewolwery i na planie budynku pocztowego określił każdemu stanowisko i rolę w napadzie. Również Żurakowski usiłuje odciążyć Dołyńskiego.

Następnie zeznawał Maszczak, który nie wyklucza, że komendantem napadu mógł być Dołyński i że aranżerem całości był Łebed.

Świadek Kuspisz zaprzecza, by obaj oskarżeni brali w napadzie udział.

Na zakończenie zeznawał funkcjonarjusz skrabowy raniony na poczcie w Gródku, oraz rodzina Dołyńskiego na jego alibi, przyczem ojciec jego, lekarz w Zaleszczykach, twierdził, że jego syn w krytycznych dniach bawił w domu, a matka korzysta z dobrodziejstw ustawy i uchyla się od zeznań.

Smierć czyhała od 22 lat

Na polach w powiecie łuckim 12-letni Zinowiej Mielniczuk i 10-letni Włodzimierz Ołamarczuk, pasąc bydło, znaleźli pocisk armatni z czasów wojny i manipulując przy nim spowodowali wybuch. Obaj chłopcy ponieśli śmierć.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY.

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

BIBLIOTEKA MIEJSKA.

Publiczna biblioteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17 — 18, w soboty od godz. 17 do 19.

REPERTUAR KIN.

STYLOWY: „Człowiek, który wiedział".

ŚWIT: „Mleczna droga".

SŁOŃCE: „Pan Twardowski".

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA W ZZK.

W sobotę dn. 17 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie koła ZZK. W zebraniu wziął udział oprócz członków koła, tow. St. Turtoń z Poznania, jako członek Wydziału Wykonawczego ZZK. Zebrani po wysłuchaniu przemówień tow. Turtonia oraz członków Zarządu na tematy spraw ogólno - związkowych, w kolejności przystąpili do sprawy wyłonienia Komisji kulturalno oświatowej. Sprawa ta nie nasuwała żadnych trudności i sprzeciwów, gdyż wszyscy zebrani zgodnie orzekli konieczność utworzenia omawianej Komisji. Wobec czego na wniosek tow. Bestrego, przew. miejscowego koła ZZK powołano Komisję w składzie: tow. Wiśniewski Mieczysław, przewodniczący, oraz towarzysze Kaliski Wacław i Jaźwierski Walenty jako członkowie.

Po dokonaniu wyborów Komisji nastąpiła dyskusja, w której brał udział zaproszony przez Zarząd Koła ZZK, przedstawiciel naszej prasy w Inowrocławiu, tow. Antoni Bobiński. Omawiając techniczną stronę działalności Komisji tow. Bobiński wskazał na konieczność współpracy Komisji z nowopowstającym Oddziałem TUR-a na co wszyscy jednogłośnie wyrazili swą zgodę. I tak powstała już druga placówka kulturalno - oświatowa Świata Pracy w Inowrocławiu.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

PERU WYSTĄPIŁO Z MIĘDZYNARODWEJ FEDERACJI PIŁKARSKIEJ.

Sekretarjat Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) otrzymał pismo od związku piłkarskiego z Peru, że na znak protestu przeciwko skandalowi olimpijskiemu (unieważnienie meczu Peru — Austrja) Peru zdecydowało się wystąpić z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Piłka nożna

SKANDAL NA MECZU W GRUDZIĄDZU.

W Grudziądzu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Polonią bydgoską a PPW Grudziądz, wygrany przez Polonię 2:1. Po meczu grupa wyrostków, niezadowolona ze zwycięstwa gości pobiła dotkliwie graczy Polonii i sędziego.

RUCH ZNOWU MISTRZEM POLSKI.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły jedynie drobne zmiany w układzie tabeli:

	pkt.	st. br.
1) Ruch	24:8	49:28
2) Garbarnia	19:13	28:23
3) Warszawianka	19:13	26:24
4) Wisła	18:14	24:21
5) Pogoń	17:15	33:27
6) Ł. K. S.	17:15	33:28
7) Warta	17:15	39:39
8) Śląsk	11:21	22:33
9) Dąb	10:22	24:40
10) Legja	8:24	21:39

CRACOVIA PROWADZI W TABELI O WEJŚCIE DO LIGI.

W tabeli grupy finałowej o wejście do Ligi na pierwsze miejsce wysunęła się Cracovia przed AKS.

	pkt.	st. br.
1) Cracovia	6:2	6:3
2) A. K. S.	5:3	12:5
3) Śmigły	3:5	4:8
8) Brygada	2:6	2:8

Boks

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY.

W zawodach bokserskich o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawszawskiego Polonia pokonała PZL 9:7, a Okęcie wygrało z CWS 12:4.

W klasie B Skra zwyciężyła Warszawiankę 10:6, Legja wygrała z radomską Broń 11:5, a Czechowice pokonały Orkan 10:6.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH WARSZAWY.

Klasa A:	pkt.	st. br.
1) Okęcie	4:0	26:6
2) Polonia	4:0	19:13
3) Makabi	2:2	11:21
4) P. Z. L.	1:3	15:17
5) Fort Bema	1:3	15:17
6) C. W. S.	0:4	10:22
Klasa B:		
1) Legja	6:0	37:9
2) Czechowice	4:0	26:6
3) Fort Bema II	3:1	20:12
4) Broń Radom	3:3	22:26
5) Skra	2:2	14:16
6) Orkan	0:4	10:22
7) Gwiazda	0:4	7:25
8) Warszawianka	0:4	6:26

PIĘĆ NOKAUTÓW NA ZAWODACH BOKSERSKICH W NOWYM BYTOMIU.

W Nowym Bytomiu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy BKS Nowy Bytom a IKB Świętochłowice, zakończone zwycięstwem drużyny BKS w stosunku 9:7. W ten sposób sytuacja dotychczasowego mistrza okręgu IKB znacznie się pogorszyła.

SUKCESY MISIUREWICZA I MAJCHRZYCKIEGO.

W Poznaniu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Sokołem (Poznań) i ABC. Gdańsk, zakończony zwycięstwem Sokoła w stosunku 9:7. Podczas tego meczu Misiurewicz znokautował w 1 rundzie Fiedlermana, a Majchrzycki wygrał wysoko na punkty z Klimskim.

INNE MECZE BOKSERSKIE.

W Toruniu Gryf ponokał Polizei SV (Gdańsk) w stosunku 15:1.

W Bydgoszczy Gedania (Gdańsk) zremisowała z Astorią 8:8.

W Krakowie Wawel pokonał Makabi w stosunku 16:0, a w spotkaniu towarzyskim wygrał 13:3.

Hokej

WKS. MISTRZEM POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE.

W ponownej rozgrywce o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie WKS. pokonał Wartę 1:0 (1:0), kwalifikując się do finału. W finale WKS. wygrał z Czarnymi 1:0 (1:0),

Lekkoatletyka

WARSZAWIANKA MISTRZEM STOLICY WALKOWEREM.

W niedzielę odbyć się miały lekkoatletyczne zawody o drużynowe mistrzostwo stolicy. Wobec niestawienia się drużyn AZS i Legji, tytuł mistrzowski zdobyła Warszawianka walkowerem.

Z Górnego Śląska

W kłębowisku zdrady i teroru

Hitlerowska irredenta przed Sądem Apelacyjnym

W poniedziałek, 19 b. m., rozpoczęła się w Katowicach rozprawa apelacyjna I-szej partii członków nielegalnej organizacji hitlerowskiej (N. S. D. A. B.) na Śląsku w liczbie 113 osób, z których 99 zostało skazanych przez Sąd Okręgowy w Katowicach na 306 ogółem lat więzienia.

Skazano wówczas głównego oskarżonego „Gauleitera" Józefa Zająca i jego towarzyszy „Kreisleiterów" Alfreda Bednarskiego i Pawła Blindę na łączne kary po 10 lat więzienia, Ottona Berneckera, Pawła Mordziola i Leona Wawrzynka na kary po lat 8, Karola Przyklinga na lat 7, poza tym 14 oskarżonych skazanych zostało na kary po 4 lata więzienia, 59 po 2 lata, a 14 po półtora roku. 14 oskarżonych uwolniono dla braku dowodów winy.

Apelację wniósł prokurator od zbyt niskiego wymiaru kary oraz od wyroku uwalniającego 14 oskarżonych. Proces obejmował ogółem 119 oskarżonych, jednak 6 przebywających na wolnej stopie zbiegło do Niemiec i sprawę ich wyłączono.

„Narodowo - „Socjalistyczny" Niemiecki Ruch Robotniczy" (N.S. D.A.B.) miał za cel oderwanie Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec, przy czym oskarżeni stali w porozumieniu z niektóremi osobami urzędowymi z Niemiec.

Czyn miał być dokonany zbrojnie, a w organizacji obowiązywało posłuszeństwo pod grozą śmierci za zdradę tajemnic organizacyjnych. Karę taką orzekał i wykonywał sąd kapturowy.

Poza prokuratorem apelację wnieśli wszyscy zasądzeni oskarżeni.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Sądu Apelacyjnego Brzostyński, wotują sędziowie: Błachut i Gruber.

Sala Sądu Okręgowego Nr. 89, na której toczy się rozprawa, przedstawia ten sam widok, co w czerwcu b. r. Na miejscach dla publiczności ustawiono rzędami ławy dla oskarżonych, a z boku przed trybunałem znajdują się dwa stoły po jednym z każdej strony — dla prasy i obrońców.

Z ławy oskarżonych ubyli dwaj Szłapa i Kuhnert, przyczym pierwszy popełnił samobójstwo po wyroku w I-szej instancji, a drugi zmarł.

Po odczytaniu wyroku I-szej instancji, przystąpił Sąd po przerwie do odczytywania apelacji prokuratora i oskarżonych. Działalność oskarżonych kwalifikuje prokurator, jako zdradę stanu i w tym też kierunku wnosi o zasądzenie wszystkich oskarżonych i podwyższenie kary.

Oskarżeni twierdzą w swym odwołaniu, że padli ofiarą wrogiej agitacji, że wykorzystano ich bezrobocie. Obiecywano im pracę po wstąpieniu do N. S. D. A. B. Wszyscy oskarżeni zrzucają całą winę na „Führera" Pawła Maniurę, który popełnił samobójstwo w więzieniu, nazywając go nawet oszustem, przywłaszczającym sobie składki członkowskie.

Główny oskarżony Zając tłómaczy, że do wstąpienia do N. S. D. A. B. skłoniła go niechęć do „Volksbundu". Obciążające go zeznania Maniury tłómaczy, jako zemstę za zgłoszenie wystąpienia z N. S. D. A. B. Prócz tego niektórzy oskarżeni podają, iż byli przeświadczeni o jawności i legalności N. S. D. A. B., a działanie w jej ramach na rzecz przyłączenia Śląska do Niemiec oceniali jako postępowanie legalne, uważając, że ma być urzeczywistnione w drodze plebiscytu. Inni oświadczają, że z organizacji bali się wystąpić z uwagi na grożącą śmierć.

Smierć przy pracy

Na dworcu towarowym w Wielkich Hajdukach w czasie pracy dostał się pod koła przetaczanych wagonów towarowych przetokowy Piotr Pająk z Okręgowa. Nieszczęśliwemu kolejarzowi koła przecięły obie nogi powyżej kolan. Przewieziono go do szpitala huty „Batory", gdzie pomimo dokonanej amputacji zmarł.

Śmiertelny wypadek autobusowy

W poniedziałek rano na szosie Myślenice — Tarnówek pod Krakowem autobus P. K. P. najechał na pracujących 2 robotników, z których jeden 24-letni Bober Józef poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś 28-letni Dymek Antoni został ciężko ranny i odwieziony do szpitala. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowo - lekarskie i organa P. P. dla przeprowadzenia dochodzeń. (PAT.)

Wielki wiec metalowców

w Siemianowicach

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Związku Robotników Przemysłu metalowego odbył się w dniu 18 b. m. wiec publiczny zwołany przez oddział Związku „Huty Laury".

Sala była przepełniona. Przewodniczył tow. **Kaczmarek.** Referat o obecnej sytuacji gospodarczej, politycznej i zawodowej wygłosił tow. **Angier,** który w przeszło godzinnym swym referacie zapoznał zebranych z niebezpieczeństwem jakie grozi klasie robotniczej ze strony kapitalizmu i faszyzmu międzynarodowego. Wzywał zebranych do wstępowania w szeregi organizacji klasowej, ażeby przeciwstawić się zachciankom kapitalistyczno - faszystowskim. Zebrani przyjęli wywody referenta z wielkim zadowoleniem, dowodem czego były huczne oklaski.

Po zreferowaniu przez tow. Kaczmarka spraw miejscowych, a przed wszystkim zamiaru Nadzoru Sądowego unieruchomienia cynkowni huty Laura przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos liczni robotnicy, solidaryzując się z wywodami referentów i wskazując na konieczność organizowania się w związkach klasowych.

W końcu uchwalono następującą rezolucję, która stwierdza co następuje:

Rezolucja.

Zebrani stwierdzają, że chociaż w hutach, pod względem gospodarczym nastąpiła znaczna poprawa, a wydajność stale wzrasta, to jednak zarówno płace, jak i zarobki robotnicze, które już i tak są niskie, nadal są obniżane.

Powoływanie się przemysłowców na „konkurencję" na rynkach międzynarodowych, nie jest uzasadnione, gdyż przy pomocy międzydzynarodowego kartelu, ceny eksportowe znacznie podwyższono.

Zebrani wzywają wszystkich robotników zatrudnionych w ciężkim przemyśle i hutach żelaznych, **aby masowo wstępowali do Zw. Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i prowadzili akcję o 6-io godzinny dzień pracy z dotychczasowymi zarobkami, aby w ten sposób zatrudnić szerokie masy bezrobotnych.**

Robotnicy domagają się **zapewnienia wszystkim bezrobotnym pracy, lub odpowiednich zasiłków.**

Domagają się uregulowania drogą ustawową spraw czynszu mieszkaniowego dla bezrobotnych lokatorów, aby w ten sposób zabezpieczyć ich przed eksmisją ze strony właścicieli domów.

Z powodu upływu ważności konwencji genewskiej w roku 1937 zebrani **domagają się nie tylko utrzymania, ale i rozszerzenia takich ustaw, jak ustawy o Radach Zakładowych, o umowach zbiorowych i o demobilizacji gospodarczej na teren całej Polski.**

W związku z zamiarem „Wspólnoty Interesów" unieruchomienia, względnie przeniesienia oddziału ocynkowni „Huty Laura" do huty „Silesia" w Paruszowcu **zebrani jak najenergicznej protestują przeciwko temu i domagają się od władz centralnych koncernu zaniechania realizacji tego projektu ze** względu na interes robotników i społeczno - gospodarczy obywateli miasta Siemianowice Śl.

Gorliwy komornik

Gospodarze domów w Zagórowie, Marciniak i Karmowski, uzyskali na swoich lokatorów Szumańskiego Walentego i Nowaka Zygmunta eksmisje.

Sąd Grodzki w Słupcy wstrzymał im eksmisje jako bezrobotnym na trzy miesiące. Na postanowienie Sądu obaj bezrobotni odwołali się do Sądu Okręgowego w Kaliszu, gdyż, wstrzymanie eksmisji na mocy moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych, głosi na okres sześciomiesięczny.

Gdy gospodarze dowiedzieli się o tem, pośpieszyli się i dziwnym sposobem sprowadzili komornika ze Słupcy, który również był powiadomiony przez bezrobotnych Szumańskiego i Nowaka, że złożyli odwołanie się i sprawa znajduje się w Sądzie Okręgowym w Kaliszu.

Dnia 5 i 23 września komornik wyeksmitował Szumańskiego i Nowaka z rodzinami. Po kilkudniowym obozowaniu na ulicy, bezrobotni otrzymali postanowienie Sądu Okręgowego w Kaliszu, iż wstrzymano im eksmisję.

Dlaczego komornik p. Piechowiak tak się pośpieszył i wyeksmitował bezrobotnych bez decyzji Sądu Okręgowego? (w Kaliszu).

Tymczasem bezrobotni obozują na ulicy.

Zebranie górników

Na ostatniem zebraniu załogowem kop. „Michał" w Michałowicach omawiano uchwały, wyrażające *pełną solidarność z walką o 6-godz. czas pracy.* Dalej protestowano przeciwko „naganiaczom" na kopalni, którzy występują coraz brutalniej i prowokują reakcję ze strony robotników.

Wielka ilość nieszczęśliwych wypadków jest skutkiem tej krwawej nagonki do coraz większej wydajności. Wielu robotników żaliło się, że na swe prośby o małe pożyczki w celach budowlanych otrzymało odpowiedź odmowną. Dlaczego nie zajmą się władze stanowiskiem dyrekcji? W końcu omówiono sprawę zakupna kartofli na zimę.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ STARUSZKI POD KOŁAMI SAMOCHODU

W Mysłowicach na ul. Krakowskiej samochód osobowy Śl. 9116, kierowany przez Jana Holeczkę z Mysłowic, wpadł na przechodzącą przez jezdnię staruszkę 54-letnią Jadwigę Morkisową z Janową (pl. Wolności 36). Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Karola w Mysłowicach, gdzie nieszczęśliwa staruszka w 40 minut po wypadku zmarła. Szofera samochodu Holeczkę aresztowano i zatrzymano do czasu ukończenia dochodzeń, kto ponosi winę wypadku.

NOWE ŹRÓDŁO NAFTY W OKRĘGU DROHOBYCKIM

Tegoroczne poszukiwania dały szczególnie obfite rezultaty w dziedzinie ujawniania nowych źródeł nafty. W okręgu drohobyckim natrafiono na bogate źródła nafty na terenie gmin Czarna i Lipie. W miejscowościach tych rozpoczęto już wiercenie nowych szybów w dwunastu miejscach.

KRADZIEŻ TYTONIU Z WAGONU KOLEJOWEGO

Po przybyciu do Lwowa pociągu towarowego z Poznania stwierdzono brak plomby w jednym z wagonów. Okazało się, że z wagonu tego skradli nieznani sprawcy skrzynię z tytoniem wartości 2420 zł., oraz kilka innych przesyłek kolejowych. Dochodzenia w toku.

ZDZICZENIE MŁODZIEŻY

Na 14-letniego Mieczysława Nowaka, ucznia II kl. II gimnazjum w Tarnowie, powracającego do domu, napadł jego kolega Roman Mitera, uczeń VII kl. szkoły powsz. i powaliwszy Nowaka na ziemię, skopał go tak niemiłosiernie, że Nowak, przewieziony do szpitala, skończył życie.

Radjo warszawskie

ŚRODA, 21 października.

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Płyty. 8.10 Audycja dla szkół. 11.30. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.08 Koncert w wyk. łódzkiej orkiestry salonowej. 12.40 „Kwasimy kapustę" — pogadanka. 12.50. Dziennik południowy. 15.15 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 „Dzieci i kwiaty" — reportaż muzyczny z Japonii dla dzieci. 16.30 Płyty. 17. „Spełnione marzenia o wojsku" — odczyt wygł. red. J. Winiewicz. 17.15 „W ojczyźnie Rabindratha Tagore" — reportaż muzyczny. 17.50 „Spotkanie z Józefem Conradem"—pogadanka prof. R. Dyboskiego. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. Program na jutro. 18.50 „Stan dróg a kieszeń rolnika"—pogadanka. 19. „Pani Krauzowa" — fragment z III tomu powieści H. Naglerowej p. t. „Krauzowie i inni". 19.20 Muzyka lekka z płyt. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Koncert europejski. 22. Koncert chopinowski w wyk. M. Ciampi. 22.30. Muzyka lekka i taneczna w wyk. małej ork P. R.

P. PAWLENKO 19)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

— Proponuję tym osłom, by opublikowali wszystkie materiały archiwalne, dotyczące ekspedycji meksykańskiej, — oznajmił mi Jacker, gdy Grousset'a nie było w pokoju, — ale obawiają się skandalu. A cóż może być bardziej skandalicznego, niż ich rząd?

— Po co to panu? — zagadnąłem go. — O ile się orientuję, jest pan jednym z inspiratorów tej haniebnej ekspedycji, która pochłonęła trzydzieści tysięcy ludzi i ponad miliard pieniędzy. Dziwię się, że jest pan na wolności i sądzę, że opublikowanie spraw meksykańskich nie polepszy pańskiej sytuacji.

— Jakby to wyrazić, — odparł Jacker. — Uważam, że w tej awanturze wystrychnęła mię na dudka cesarzowa Eugenia. Nadto opublikowanie pewnych materiałów zwróciłoby mi część moich funduszów, a — po-trzecie — Komuna nie ważyłaby się tknąć mnie palcem po-tym, gdybym wystąpił jako oskarżyciel samego siebie.

Nie pozostawało mi nic innego, jak raz jeszcze się uśmiechnąć — tym razem z zadziwiającej śmiałości i zimnej krwi tego człowieka. Jacker spytał mnie, co się dzieje w Anglii. Grousset, który akurat wszedł, podtrzymał ten temat.

— Jak tam u was, czy uznają powstanie Komuny? — spytał.

Odrzekłem, że wątpię, by Anglia skłonna byłaby teraz pójść na jakąkolwiek ugodę z Komuną. Jeśli zaś Komuna przetrwa, to — moim zdaniem — dłuższa izolacja Rządu paryskiego od spraw międzynadowych stanie się niemożliwa.

— Myślę akurat tak samo, — powiedział niefrasobliwie Grousset, — dlatego też nie kwapię się zbytnio z nawiązywaniem stosunków z obcymi poselstwami. We właściwym czasie sami się zgłoszą.

Nie chciałem w obecności Jackera krytykować głośno takiego punktu widzenia delegata do stosunków zagranicznych, ale bankier sam nie zdołał się powstrzymać od rzucenia paru słów o mylności tak pogardliwego poglądu na sprawy.

— Przyrzeknijcie Anglii zrewidowanie taryf celnych, dogadajcie się z Włochami w sprawie Algeru, a z Austrią w sprawie Włoch — a sprawicie, że rząd wasz będzie realnie istniał.

Grousset znów machnął ręką. Samo się przez się rozumie, że wszystko, co mówił bankier, wydawało mu się niemożliwe do przyjęcia, ale prawdę mówiąc — bankier miał słuszność.

— Grousset, niech mnie pan weźmie na doradcę, — powiedział z całą swobodą Jacker. — Komuna zostanie uznana w ciągu miesiąca. Niech pan posłucha mojej rady i opublikuje sprawę zamachu Berezowskiego na cara podczas wystawy.

Grousset — sąd mój potwierdziły późniejsze wypadki — nie sprawiał wrażenia człowieka — nie powiem: utalentowanego, jakimi byli przeważnie wodzowie Komuny, ale po prostu — mądrego. Żegnając się, wyjął z biurka koncept pisma, które zamierzał w najbliższych dniach rozesłać poszczególnym poselstwom.

Panie pośle!

Podpisany członek Komuny, wyznaczony przez nią do spraw zagranicznych, ma zaszczyt oficjalnie pana zawiadomić o utworzeniu rządu komunalnego w Paryżu. Rząd ten prosi pana o zakomunikowanie niniejszego swemu rządowi, przy czym korzysta z nadarzającej się sposobności, by dać wyraz pragnieniu Komuny zacieśnienia braterskich węzłów pomiędzy ludem Paryża a ludem...

Zechce pan, panie pośle, przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

— Lord Layons, poseł Anglii, jest obecnie w Wersalu, ale jego sekretarz nie ośmieli się nawet pokwitować odbioru tego, za przeproszeniem, pisma, — zauważył ze śmiechem Jacker, gdyśmy schodzili ze schodów. — Tak się oznajmia o otwarciu szpitala komunalnego, — złościł się, — a nie o proklamowaniu nowego ustroju. W tym się czai ich zagłada. Brak im bezczelności, by się uznać za rząd Francji i by przemawiać jego tonem.

DĄBROWSKI.

Biada matkom, jeśli lud zostanie pokonany.

Mieszkańców miejscowości, graniczących z drogami komunikacyjnymi, niezbędnymi dla dowozu do Paryża żywności, wzywa się do stawiania barykad w ten sposób, aby nie tamować swobody ruchu.

Za K-t Centr. — Castioni, Arnolde, Bouis.

Ogień dział z Mont-Valerien rozrzucał domy i ogrody cichutkiego Courbevoie. Uchodźcy podążali ku Agnière. Tam, koło dworca, stłoczyły się dzikie tłumy nędzarzy, kalek i konających ze Strasburga, Metzu i Nançy. Wojna zapędziła ich do Paryża, a Paryż z obawy przed nędzą, przestępczością, niezadowoleniem i epidemiami wygnał ich do Agnière. Przez całą zimę pracowali u Mollise'a, handlarza starzyzny. Nabył on od rządu szlachetnej Francji pieczę nad inwalidami. Ludzie zbierali kości i szmaty, żelazo i brąz, odłamki pocisków, łuski od nabojów, kawałki węgla, drzewa i strzępy papieru. Jednoręcy kaprale pod ogniem Niemców komenderowali oddziałami staruszek i dzieci na całej linii wschodnich fortów od Charenton do Saint-Denis. Rozbierali domu, wyrywali framugi okienne, wyjmowali straszaki na wróble z strzępów starego fraka, zdejmowali podarty cylinder, ogałacali zakrystie kościołów i składy strojów maskaradowych. Beznodzy grzebali w śmietniskach.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Pożary

Przy ul. Tłomackie 13, wskutek nieodizolowania od kuchni, zapaliła się ścianka drewniana, łącząca mieszkania: Moszka Lichtenfelda i Arona Kalsbada. Pogotowie 1-go oddziału straży, po 40-minutowej akcji, pożar ugasiło— wyrąbując część ścianki.

T. U. R.

WYKŁADY W STOWARZYSZENIU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Senatorska 36) rozpoczną się we czwartek przyszłego tygodnia. Szczegóły będą podane za parę dni.

WYCIECZKA DO PAŁACU W ŁAZIENKACH. W niedzielę, 25 października o godz. 10 min. 45 rano odbędzie się staraniem Warsz. Oddziału TUR wycieczka do pałacu w Łazienkach. Zbiórka przed pałacem. Wstęp dla członków TUR — 20 gr., dla pozostałych 30 gr.

Zapisy można zgłaszać codziennie u tow. Mańkowskiego (Długa 21, lokal OKR) od 2 do 8 wiecz. w sobotę — tylko od 5-tej.

Do byłych więźniów

Komisja Archiwalno - Historyczna Koła Warszawskiego przy Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych, Warszawa, ul. Senatorska 36 zwraca się do wszystkich Towarzyszy o ofiarowanie ewentualnie o zawiadomienie Komisji, o będących w ich posiadaniu pamiątkach z czasów więzienia, katorgi lub zsyłki w postaci **listów, korespondencji, fotografji,** oraz innych pamiątek, związanych z tym okresem życia uwięzionych (do roku 1918) za przekonania polityczne, jako to **kajdan, ubiorów lub wyrobów więziennych.**

Przedmioty powyższe lub informacje o nich przyjmuje tow. Markowski w Sekretarjacie Stowarzyszenia (Senatorska 36) w godz. 17—20-ej codziennie, oprócz świąt i niedziel.

Stosunki w Operze Stołecznej

Niedawno prasa burżuazyjna doniosła notatką w kronice kryminalnej o aresztowaniu „szajki terorystów" na terenie Opery Warszawskiej.

Ponieważ domniemani teroryści znajdują się w rękach sprawiedliwości, powstrzymujemy się od komentarzy do czasu wyświetlenia sprawy. Nie od rzeczy jednak będzie, a wprost obowiązkiem społecznym zwrócić uwagę na tło sprawy.

Wymienione w notatce osoby, to długoletni pracownicy Opery; jeden z nich, a mianowicie Kuszczyk Józef (ojciec), pracował przeszło 12 lat w teatrze Wielkim.

Jak to się stało, że tacy właśnie pracownicy, przeważnie ojcowie rodzin, stali się naraz terorystami? Podłoże sprawy przedstawia się następująco: Kiedy po objęciu Dyrekcji Opery przez pana Mazarakiego, personel techniczny Opery zwrócił się za pośrednictwem swego związku do Dyrekcji o zawarcie umowy o pracę, wówczas dyrektor administracyjny p. Adam Dobosz, oświadczył pracownikom, że choć bardzo mu przykro, gdyż szanuje związki pracownicze — nawet sam jest członkiem związku, jednak, niestety, angażowanie pracowników do Opery musi odbywać się indywidualnie. Stanowisko swoje motywował zastrzeżeniem Zarządu Miejskiego.

Jak to już pisaliśmy, przyjęto do pracy emerytów, a więc: bezdzietne małżeństwo — oboje emeryci Zarządu Miejskiego, właściciele pięknej willi w Skolimowie, zaangażowani. Drugi wypadek: pracownik Polskiego Radia, jednocześnie emeryt Zarządu M., zostaje przyjęty. Instruktor Hieropolitański, o którym mówi notatka, to sześcioletni emeryt pobierający trzysta kilkadziesiąt złotych emerytury miesięcznie.

Aby zatrudnić takich ludzi, trzeba było zwolnić tych, którzy tej pracy najbardziej potrzebowali.

Taka polityka personalna w instytucji, subwencjonowanej przez Zarząd Miejski, jest wysoce niewłaściwa, a w zestawieniu z wielkimi wysiłkami, czynionymi przez Rząd dla powstrzymania idącej wraz z zimą wielkiej fali bezrobocia i nędzy, komplikuje tylko sytuację i krzyżuje te wysiłki.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś arcydzieło Moliera „Szkoła żon", w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego. Rolę główną kreuje Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI: Dziś „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza". W czwartek premjera opery komicznej Planqueta „Dzwony z Kornewillu".

TEATR NARODOWY. Dziś „Śluby panieńskie" Fredry w reż. Stanisławskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie świetne widowisko dickensowskie „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem.

TEATR MAŁY. Dziś komedja M. Egana „Zwycięska płeć" w reżyserji Zbigniewa Ziembińskiego.

TEATR NOWY: dziś inauguracyjna nowa komedja „Dowód osobisty" Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

TEATR LETNI: Dziś słynna komedja Sardou „Ćwiartką papieru".

TEATR MALICKIEJ. Ostatnie dni „Profesji pani Warren". Za kilka dn wchodzi na repertuar komedja „Zamieszaj".

TEATR KAMERALNY: Grana od paru miesięcy komedja Fodora „Matura" w reżyserji i z udziałem Ireny Grywińskiej oraz Karola Adwentowicza, Skubniewskiej — cieszy się nadal wielkiem powodzeniem.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wodewil satyryczno-polityczny „Karjera Alfa Omegi" z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele.

OPERETKA: Dziś i codziennie „Wesoła wdówka" Lehara. Główne role grają: Kulczycka, Nochowicz, Conti, Zeglarski, Redo i Regro.

POWSZECHNY TEATR STOŁECZNY wystawia sztukę p. t. „Nowy Don Kiszot" Al. hr. Fredry przy ul. Czerniakowskiej 128.

ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Grana jest sztuka „Kruk krukowi oka nie wykole" w piątki, soboty i niedziele. Początek o godz. 20-ej.

Strajki w Warszawie

W wytwórni wyrobów rymarskich przy ul. Żytniej zastrajkowało 42 robotników w związku z nieprawidłowem wymówieniem pracy. Inspekcja pracy podjęła w tej sprawie interwencję, w wyniku której odbyły się dwie konferencje.

Nie doprowadziły one jednak do zlikwidowania zatargu. Dziś odbędą się dalsze konferencje. Strajk trwa od 13 b. m.

W trzech firmach handlowych w Warszawie zastrajkowali przed kilku tygodniami inkasenci i akwizytorzy w liczbie 17, żądając unormowania pracy, poprawy jej warunków, cofnięcia dokonanych zwolnień i t. p. Inspekcja podjęła interwencję w celu zlikwidowania przedłużającego się zatargu. Jedna z firm porozumiała się już z pracownikami. Strajk w tej firmie został zlikwidowany, w pozostałych trwa. Rozpoczęte w inspekcji pracy konferencje będą kontynuowane bezpośrednio przez strony.

Bezwzględny areszt
za nieujawnianie cen

Wobec stwierdzenia, że pomimo szeregu upomnień, niektórzy właściciele sklepów nie przestrzegają obowiązku ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby w oknach i wywieszania cenników wewnątrz sklepów na widocznych miejscach, starosta grodzki prasko-warszawski p. Iszora, zarządził wymierzanie, poczynając od 20 b. m., za te wykroczenia kar bezwzględnego aresztu do wysokości trzech miesięcy, a więc bez zamiany na karę grzywny.

Za usiłowanie gwałtu

Natalia W., przechodząc wczoraj wieczorem koło nieogrodzonego parku im. Traugutta, poznała 2-ch mężczyzn. W czasie spaceru, nieznajomi zaproponowali W., aby udała się z nimi do parku — gdzie spotkali jeszcze 2-ch znajomych. Nagle jeden z nich wciągnął kobietę w krzaki. Koledze pomogli pozostali trzej towarzysze, chcąc dokonać gwałtu. Krzyki i wołanie o pomoc usłyszał przechodzący patrol policji, który ujął 3-ch sprawców i przeprowadził do komis. Tam podali się za: Mariana Michalskiego, oraz braci: Stanisława i Juliana Banaszków. Po sporządzeniu protokółu zatrzymanych przesłano do urzędu śledczego.

5 osób zatrutych mięsem

35-letnia Helena Hodlewska, — służąca u Majera Goldberga (Nowolipie 59), kupiła wątróbkę cielęcą, którą po usmażeniu, podała na obiad. W kilka godzin po spożyciu jej, wszyscy domownicy w liczbie 6-ciu osób, zachorowali z objawami zatrucia.

W liczbie zatrutych znajdował się również 12-letni syn Goldberga, Lejzor, który od dłuższego czasu był chory.

Po spożyciu wątróbki, stan chorego nagle pogorszył się i Lejzor zmarł. Goldberg o powyższym zameldował policji III komis., która przybyła na miejsce wraz z rejonowym lekarzem sanitarnym, oraz wezwała Pogotowie. Lekarz udzielił pomocy zatrutym: Majerowi Goldbergowi, żonie jego, — 43-letniej Balbinie, córkom 21-letniej Dorze i 8-letniej Halinie, oraz służącej, Hodlewskiej. Zwłoki zmarłego syna G. zostaną poddane sekcji, która wykaże, co spowodowało śmierć.

Kącik radjowy

Szukamy reportera sportowego

W początkach października od dn. 5 do 10 zorganizowało Polskie Radio tydzień pod hasłem „Szukamy reportera sportowego".

Pomysł okazał się dobry, a wyniki przynajmniej pod względem liczby doskonałe. Należy przypuszczać że i jakość będzie taka sama i ze zgłoszonych 347 kandydatów (w tym 8 pań) wielu dobrze prowadzić będzie reportaże z naszych boisk sportowych.

Kandydaci na mikrofonowych reoprterów sportowych zgłaszali swe specjalności. Podać możemy cyfry odnośnie zgłoszonych w Warszawie. Otóż w Warszawie zgłosiło się 114 kandydatów (w tem 3 panie). Najwięcej jest ochotników na reporterów z zawodów lekkoatletycznych, bo 37; następnie silnie obsadzone są: piłka nożna i bokserstwo, najsłabiej łucznictwo, gimnastyka, strzelectwo i kajakarstwo.

Kandydaci poddani zostaną obecnie próbom, w czasie odbywających się w najbliższym czasie zawodów sportowych. Próby polegać będą na egzaminie z fachowości kandydata w danej dziedzinie sportu, który będzie przeprowadzony przez delegatów odpowiednich związków sportowych i z próby przed mikrofonem sprawozdawczym.

W ojczyźnie Rabindranath Tagore

RADIOWY REPORTAŻ MUZYCZNY

Muzyka krajów egzotycznych różni się od naszej europejskiej w sposób zasadniczy. Inny jest rodzaj śpiewania i inne melodyka, inne instrumenty i inny system tonalny. Źródłem z którego wypływa muzyka dalekiego wschodu, jest kult religijny, który łączy muzykę, słowo i taniec w jedną nierozerwalną całość. Dlatego muzyka ta brzmi zupełnie inaczej niż nasza, a celem jej jest naogół nie wrażenie estetyczne, lecz oddanie uczuć religijnych. Radiowy reportaż muzyczny z dnia 21.X. (środa) godziny 17.15 p. t. „W ojczyźnie Rabindranath Tagore", przeniesie radiosłuchaczy w świat muzyczny mało europejczykom znany.

Ze Zw. Prac. Komunalnych

Konferencja **Prezydjów** Zarządów Oddziałów Warszawskich Związku Prac. Komunalnych i Inst. Użty. Publ. — odbędzie się w środę, dn. 21 b. m., w lokalu Związku, ul. Warecka 7, II p. o godz. 19 punktualnie.

* * *

Konferencja Komisyj Kulturalno-sportowych wszystkich Oddziałów Warszawskich Z. Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publ., odbędzie się w nadchodzący czwartek, dn. 22 b. m., o godz. 19-ej, w lokalu Związku, Warecka 7.

Komunikacja nocna

Od dnia 21 do 3 b. m. spowodu naprawy torów na Nowym Zjeździe przy ul. Dobrej, wozy linii nocnej „10", idące z pl. Narutowicza w kierunku Pragi, będą dochodziły do ul. Miodowej, zaś od strony Radzymińskiej — do Dworca Wileńskiego.

Na odcinku od ul. Miodowej do Dw. Wileńskiego, będzie uruchomiona dla pasażerów linii nocnej „10" bezpłatna komunikacji autobusowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

Uwadze p. rektora Szkoły Głównej Handlowej

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie była znowu widownią bandyckich wyczynów grupy oenerowców.

Po wykładzie prof. Jurry kilkunastu awantrników rzuciło się na studentów - Żydów i dotkliwie ich pobiło kastetami. Jeden z napadniętych otrzymał cios nożem za ucho.

Bójka przeniosła się na ulicę.

Czyż nie jest obowiązkiem rektoratu zapewnić studentom bezpieczeństwo? Czy tak trudno opanować sytuację, skłaniając do posłuszeństwa kilkunastu, przeważnie znanych na uczelni awanturników? Młodzież, pragnąca kształcić się ma prawo do tego, by jej zapewniono spokój.

Zatrudnienie bezrobotnych

Na dzień 17 października r. b. liczba zatrudnionych na robotach miejskich w Warszawie niezmiennie dosięga cyfry prawie 10.000 osób.

M. in. przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych było zatrudnionych 2.347 osób, przy robotach tramwajowych — 1.259 osób. Poza tym Wydział Techniczny (prace brukarskie i budowlane) zatrudnia 5.042 osób. Z. O. M. — 129, Wydział Ogrodniczy 542, Gazownia Miejska — 276 osób i Ogród Zoologiczny — 33 osoby.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ucieczka ku szczęściu".
APOLLO: „Jadzia" ze Smosarską.
ANTINEA: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Sztuka życia" i „Czar młodości".
ACRON: „Zbrodnia i kara" i „Obława".
AS: „Jestem zbiegiem".
ATLANTIC: „Anthony Adwers".
BAŁTYK: „W blasku słońca" z Kiepurą.
BIS: „Małżeństwo na bezdrożach". (Jan Kiepura) i „Szkarłatny kwiat".
CAPITOL: „Trędowata".

CASINO: „Skowronek" z Martą Eggerth.

COLOSSEUM MAŁE: „Dzień wielkiej przygody".
CORSO: „Pieśń miłości" i rewia.
CZARY: „Tajemnica czarnego pokoju".
FAMA: „Tysiąc taktów miłości".
FILHARMONJA: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
FLORIDA: „Manewry miłosne" i wielka rewia.
FORUM: „Ludzie w hotelu" i „Prawo do szczęścia".
ELITE: „Będziesz zawsze moja" i „Zamiana serc".
EUROPA: „Marja Stuart".
GDYNIA: „Ludzie w tunelu" i rewja
HOLLOWOOD: „Ostatni akord" i rewja z R. Gierasieńskim.

ITALIA: „Szyfr nr. 77".
KOMETA: „Kaprys pięknej pani" i rewia.

HELIOS: „Róża" i dodatki.
LOS: „Chopin piewca wolności".
MAJESTIC: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
MASKA: „Gabinet figur woskowych" i „Niebezpieczny kochanek".
METRO: „Dziewczę z Budapesztu" i rewia.
MEWA: „Anna Karenina" i „Złotowłosy brzdąc".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MUCHA: „Pogromcy Indian" i „Madame Butterfley".
NOWA TOMBOLA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Złota dziewczyna".
KINO MIEJSKIE — „Mały król".

OKO PRASKIE: „Senorita w masce" i „Szyfr 77".
PAN: „Bolek i Lolek".

PETIT TRIANON: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą i „Krwawe perły".
POPULARNY: „Ucieczka" i rewia.
PROMIEŃ: „Nasi chłopcy marynarze" i „Iskor".
PRAGA: „Mazur" i rewja.
RAJ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.
RIALTO: „Pan z miljonami".
RIVIERA (Leszno 2): „Dodek na froncie".
RENA: „Księżna Czardasza" i Buster Keaton.
ROMA: „Toni z Wiednia".
ROXY: „Bohaterowie Sybiru".
SFINKS: „Judel gra na skrzypcach".
SOKÓŁ: „Jedna z tysiąca" i „Mąż — detektywem".
SORRENTO: „ABC miłości" i „Kobieta Tarzan".
STUDIO: „Mayerling".
STYLOWY: „Panna Lili" z F. Gaal.
TON: „Kapitan Blood".
UCIECHA: „Dzisiejsze czary" z Charlie Chaplin.

UNIA: „Casino de Paris" i rewia.
VARIETE (gmach Cyrku): „Wesoła wdówka" i „Wacuś".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.